

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### 13. Biuletyn.

Stan Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi jest bardzo zadowalający. Temperatura 36.7.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się dobrze.

Wiedeń, dnia 2 lutego 1892, godzina 8 rano.

Radca dworu, lekarz nadworny

dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu

profesor dr. Gustaw Braun w. r.

### 14. Biuletyn.

Stan Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi jest niezmiernie zadowalający. Temperatura 36.8.

Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Elżbieta rozwija się znakomicie.

Dalsze zatem wydawanie relacyj lekarskich ustaje.

Wiedeń, dnia 1 lutego 1892, godzina 8 rano.

Radca dworu, lekarz nadworny

dr. baron Widerhofer w. r.

Radca dworu

profesor dr. Gustaw Braun w. r.

We wtorek, dnia 2 lutego b. r. odbył się w zamku cesarskim w Wiedniu Chrzest św. narodzonej w dniu 27 stycznia Córki Ich c. i k. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Franciszka Salwatora i Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi. Chrzest św. dopełnił proboszcz Dworu i zamku, prałat dr. Mayer. Na Chrzcie o-

trzymała nowonarodzona Arcyksiężniczka imiona Elżbieta Marya Franciszka Karolina Ignacya.

Matką chrzestną była Najjaśniejsza Pani Cesarzowa i Królowa.

W obrzędzie Chrztu św. uczestniczyli Jego c. i k. Apostolska Mość, Najjaśniejsza Pani Cesarzowa i Królowa i obecni w Wiedniu Najdostojniejsi Arcyksiążęta, następnie najwyżsi dygnitarze Dworu, Minister Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Prezydent Ministrów, węgierski Minister Najwyższego Domu, jakoteż odnośne świty.

P. Minister sprawiedliwości zamianował posiadającego tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych adjuktka sądu krajowego we Lwowie, Kazimierza Łęka wskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjuktka męskiego zakładu karnego we Lwowie, Wiktora Floryańskiego, kontrolorem tegoż zakładu karnego.

### Obwieszczenie.

Według reskryptu wys. j. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 26 stycznia b. r. l. 1746, francuskie ministerstwo rolnictwa zezwoliło wprowadzać owoce z Austro-Węgier i Niemiec począwszy od 1 lutego b. r. w plombowanych wagonach na rzeź w Sanatorium w la Villette, jeżeli owoce te opatrzone są w pasporty zdrowia i pochodzą z miejscowości, w których co najmniej od 6 tygodni nie panowała żadna choroba stadna.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 30 stycznia 1892 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu IV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 8. Ogłoszenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 29 listopada 1891 r., o utworzeniu ekspozytury celnej ze służbą portową i sanitarną w Povje (na wyspie Brazza).

Nr. 9. Koncepsyę z dnia 16 grudnia 1891 r., dla dolno krajańskich kolei żelaznych.

Nr. 10. Ustawę z dnia 8 stycznia 1892 roku, o wybudowaniu kolei żelaznej z Wodnian do Prachatic.

Nr. 11. Ustawę z dnia 8 stycznia 1892 roku, o wybudowaniu kolei żelaznej z Strakonice do Winterberg.

Nr. 12. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1892 r., o wykonywaniu cywilno-sądowych wyroków sądów księcia Liechtensteina.

Nr. 13. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 21 stycznia 1892 r., o przeobrażeniu celnych urzędów drugiej klasy w Neuhausen i Mühlbach na ekspozytury urzędów celnych.

Nr. 14. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z dnia 27 stycznia 1892 r., o weterynaryjno-policyjnych zarządzeniach celem uregulowania obrotu galicyjską trzodą chlewną.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lutego.

Wezorajsze depesze z Belgii doniosły, że w Izbie deputowanych rozpoczęły się obrady nad rewizją konstytucyi i że projekta gabinetu odesłano do sekcji z poleceniem, by jak najrychlej przygotowały sprawozdanie. Zwolennicy rychłej rewizyi poczytują tę metodę za nowy środek przewleczenia całej sprawy. Mówią, że jeśli szło naprawdę o prędkie otrzymanie sprawozdania, to należało projekty odesłać do komisji centralnej.

Choćby zresztą nie było tych objawów niezadowolonia, to już sama dyskusya wstępna sprawiła ujemne wrażenie. W stronnictwie ministeryalnym panowało jaskrawe rozdwojenie, w liberalnym brak decyzji. Zdumienie zaś niezmiernie wywołało oświadczenie przewodcy konserwatystów, tytularnego ministra stanu, p. Woeste, który rzekł, iż sprzeciwiając się żądaniu referendum królewskiego, jako negacyi konstytucyi, wystąpi w konstytucyjności z wnioskiem referendum ludowego, a to na wypadek, jeżeliby większość konstytuanci uchwaliła prawo odwoływania się monarchy od uchwał Izby do głosowania powszechnego.

Nie mniejszem utrudnieniem rozpraw nad rewizją konstytucyi, jest nowy wniosek członka stronnictwa ministeryalnego, deput. Coomans. Zażądał on stanowczo także rewizyi tego artykułu konstytucyi, który stanowi, że język francuski jest tymczasowo językiem urzędowym. P. Beernaert, prezes gabinetu, bronił żądania referendum dla monarchy, gdyż zobowiązał się do tego, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy zdoła we własnym obozie zapanować nad sytuacją. Wprawdzie w braku jednomyślności także i w obozie liberalnym, sprawy rewizyi nikt w tej chwili gorąco nie popiera w parlamencie, ale inaczej jest w kraju. Stronnictwo socjalno-demokratyczne, które zaczynało już tracić wpływ pomiędzy rzeszami robotniczymi, odzyskuje przez odraczenie tak ważnej sprawy ponownie znaczenie. Wykluczona od głosu w wyborach uboższa inteligencya, w tej jednej sprawie łączy się z ruchem socjalnym. Dzienniki i tygodniki prowincjonalne, które ledwo wlokły żywot suchotniczy, bo masa ludności pozyskanej dla ruchu socjalnego, odwracała się od nich, nie widząc ziszczenia swoich mrzonek, obecnie znowu zaczynają prosperować. Odezwaniami, zelektryzowali demokraci socjalni na nowo liczne bardzo zastępy nie tylko robotników, ale i uboższej ludności rolniczej i miejskiej. Ruch ten wprawdzie nie jest już dziś tak groźny, jak przed rokiem, ale mimo to, według opinii prasy belgijskiej, może być głębszy i doprowadzić właśnie do tego, czego nie życzą sobie stronnictwa parlamentarne, mianowicie: do głosowania powszechnego.

## W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Chłcińskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

Miałem dosyć zabawy, wybornego jedzenia, lichego wina i jeszcze lichszych konceptów dowcipnisi, dosyć pospolitego gadulstwa i ubogich obserwacyj. Byłbym z przyjemnością kazał zaprządz, ale nie wypadało opuścić Korczyną przed starszą. Usiadłem więc w kącie, na krześle, i zanurzyłem wzrok między fraki i suknie, wirujące w sali bezustannie.

Spoczywając tak samotny, aczkolwiek mnie zewsząd gwarny tłum otaczał, przypomniałem sobie ostatnie słowa matki. Prosiła w nich serdecznie troska rodzicielki zaniepokojonej utajonem jutrem jednego dziecka. „Przypatrz się uważnie Zosi Jachimowskiej, bo to szlachetna dziewczyna!...” Przypatrywałem się. Ot tam fruwała! Ujęta silnym ramieniem rosnącego szlachcica z baranią głową, unosiła się przedemną z twarzy czkając zarumienioną od szybkiego ruchu, wiotka, lekka, rozbawiona. Dobre serduszko było niezawodnie w jej klatce piersiowej, — zdradzały to jasne, czyste, łagodne spojrzenia oczęta i miękki wyraz ust — rozumne myśli roily się w jej głowie, — świadczyły o tem

słowa, wygłoszone przy herbacie. — ale wystarczają-z takie zalety w pożyciu małżeńskim?

Mąż i żona tworzą jedną całość w dwóch połowach, przeto obowiązkiem ich tak się dobierać, aby tę całość istotnie złożyli. Ludzi cywilizowanych łączyć powinny nie tylko pociąg fizyczny, zwany pospolicie miłością, ale także wspólne cele i poglądy, te same przekonania i sympatyje.

Przymknąłem powieki, wystawiając sobie Zosię Jachimowską w moich objęciach. Nie, nie wytrzymałbym obok niej przez długi szereg lat. Nie wiele dotąd mówiła, ale to, co od niej słyszałem, odsłoniło mi dostatecznie tajniki jej istoty. Był to wyborny materiał na wierną żonę i troskliwą matkę, lecz nie tego tylko szukałem w przyszłej towarzysze szarych dni wiejskich.

Nie, Zosia nie stanie ze mną przed ołtarzem. Trudno, żebym poświęcał siebie dla uwidzeń matki...

Robiłem przegląd innych panien.

Przesuwało się ich obok mnie kilkanaście, zwykłe szlachcianeczki, mniej lub więcej przystojne, zręczne, niektóre nawet ładne, ale bezbarwne, jak nasze krajobrazy. Opowiadały mi wyglądy ich mam, karbujących w pamięci z pod ścianą ilość dokonanych tańców córek, w co przeobraża się za lat dziesięć, piętnaście najwyżej. Grubemi lub chudemi babami staną się, z pociechami jeżdżąc będą na zabawy, albo w domu kłapać wydeptanemi pantofelkami lub marnudzić nad głową męża.

Nie, mateczko, gosposi lub tyranek, które do kieszeni mojej zaglądała, nie wprowadzę pod dach Topolińskich. Ani jedna z młodych sąsiadek nie uderzyła mnie czy ory-

ginalnością urody, czy niepospolitym wyrazem twarzy.

Widziałem za dużo kobiet w różnych krajach, aby mnie wiejskie gąski mogły zająć.

Tylko na niej, na ruszałce leśnej, zatrzymywały się oczy moje dłużej i częściej. Przewyższała wszystkie rówieśniczki wzrostem i zaćmiła swoją tualietą inne. Wyróżniała się ruchami, poważna a mimo to wdzięczna, rodzajem urody, zwanej po francusku *beauté du diable*. Gdy podniosła głowę, złożyła ramię na ramieniu tancerza, krążyła w sali, było w niej dużo rasy, coś, co rysowało się zbyt widocznie, aby tego mamy nie spostrzegły.

Z zazdrością w oczach śledziły ją starsze panie, szepejąc między sobą zapewne obmowy. Malarz lub rzeźbiarz nie nazwałby jej pięknością. Nos miała cokolwiek za grubą, usta nieco za szerokie, rękę silną, prawie męską, a mimo to przykuwała do siebie wzrok znawcy wdzięków niewieśkich.

Była to kobieta z temperamentem, który tryskał z jej źrenic i drgał w nozdrzach.

Gdyby mi kazano wybierać z pomiędzy panien obecnych, po nią tylko jedną wyciągnąłbym rękę pożądlivą. Ale białołłów, czekających na dobre partye, wędnie tyle po świecie, że nie mądrym byłby, ktoby się zanadto spieszył.

Już biały dzień zaglądał przez okna, a muzyka rzepoliła jeszcze. Mamy kanapowe, sennie, znużone, oparły się plecami o poręcz, aby nie runąć na posadzkę, ale nie schodziły z placu. Ilekró świeży kawaler zbliżył się do córek, podnosiły opadające w tył głowy, prostowały się i śledziły zachowanie się

pary. Mają się ku sobie, czy nie mają? — pytały ich oczy zamglone.

Nareszcie oznajmiono śniadanie. Służba obnosiła bulion i barszcz, a ze stołów rozchodziła się woń gorącej szynki. Nie byłbym za żadną cenę dotknął mięsa, a sąsiedzi nie darowali i tej zakąsce.

Posiliwszy się, wróciła młodzież znów do roboty. Jeszcze biały mazur, jeszcze jakaś polka czy walc, bo nie wytrzymałem do chwili ostatniej.

W pół godziny potem zgasił Morfeusz płomyk mojej świadomości, połamał nawet skrzydła wyobraźni. Zasnąłem w domu, jak sprząt, bez uczucia i marzeń.

IV

Dzwon na dziedzińcu ogłaszał już południe, kiedy się obudziłem. Lokaj, podający mi ubranie, opowiadał, że jakaś baba czeka od samego rana przed pałacem. Syn jej, korzystając z mojej nieobecności, wpędził nocą konie na łąki, ale się przeliczył, bo rządca czuwał za mną i zajął szkapska. Więc matka zawodzi, płacze, całuje wszystkich ludzi dworskich w kolana, przysięgając, że chłopak nie winien.

Kazałem poprosić mojego zastępcę. — Podobno pan złodzieja schwytał — odezwał się, gdy się pan Wierzbicki ukazał.

— A tak, mam go nareszcie — odpowiedział rządca, uśmiechnawszy się z zadowoleniem. Grzele Walkowej podejrywałem oddawna, że nam potraw wypasa, ale dopiero wczoraj udało mi się zejść go tak, że nie mógł uciec. Byłoby dobrze, gdyby pan dziedzic fajdaka przykładnie ukarał, bo nie



# Rada Państwa.

(CVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

\* \*\* **Wiedeń**, 3go lutego. (Korespondencya Gaz. Lw.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 10 przy nielicznym udziale posłów.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Kilka gmin powiatu wielickiego, petycyonuje o pomoc skarbową dla zapobieżenia głodowi; komitet ruskiego stowarzyszenia politycznego w Kołomyi, petycyonuje o zrównanie kuryi wiejskiej z drugimi kuryami co do wyborów poselskich.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na kilka interpelacyj. Jedna z nich, dep. Haucka, żąda wydania ustawy przeciw napływowi żydów z Rossyi. (Odpowiedź na tę interpelacyję, zamieściliśmy doświadczenie przedwczoraj w rubryce telegramów. (Przyp. Red.)

Na interpelacyję Langa, żądającą równouprawnienia dla języka czeskiego w obec Trybunału administracyjnego, odpowiedź jest następująca: Interpelanci opierają swoje zażalenie na artykule 19tym ustawy zasadniczej; ale przypuściwszy nawet, że ta ogólnikowa norma prawna mogłaby mieć znaczenie w wszystkich razach bezpośrednio dyspozycyjne, nie można jednak wątpić, iż w obec tego całkiem ogólnikowego, nieokreślonego ściśle postanowienia konstytucyjnego, muszą zachować znaczenie swe także ogólne względy na istotę i cel instytucyi państwowej. W niniejszym razie trzeba zważyć, że Trybunał administracyjny jest władzą centralną i sądem. U władzy centralnej musi znajdować wyraz jedność w rozmaiłości, a ta jedność byłaby nadwężona wielością języków. Z charakterem zaś Trybunału jako sądu, który orzeka po jawnej ustnej rozprawie, wypływa, że cały senat wraz z przewodniczącym i protokolistą, musi znać język rozprawy; a ponieważ personal Trybunału jest szczupły, przeto, gdyby odstąpiono od wyłączności języka niemieckiego, wypadłoby ogromnie pomnożyć personal, co równałoby się poprostu marnotrawieniu grosza publicznego. Z istoty i zadania Trybunału wypływa tedy, że językiem rozpraw nie może być inny, jak tylko niemiecki. Konstytucyjnie poręczonym prawom narodowym nie dzieje się tu krzywda, bo Trybunał przyjmuje zażalenia we wszystkich językach.

Na interpelacyję deputowanego Prade-go, użalającą się, że między mianowanymi przez Rząd członkami zarządu zabezpieczenia robotników w Czechach zbyt wielu jest Czechów, a za mało Niemców, i żądającą, aby ze względu na większy udział ludności niemieckiej w ciężarach asekuracyjnych stosunek członków zarządu był wręcz odwrotny, Pan Prezes gabinetu odpowiada, że patrzył przy nominacyi nie na narodowość, lecz na zdatność proponowanych kandydatów; a ponieważ zarząd dobrze funkcjonuje, przeto zmieniać go nie myśli.

Nakoniec odpowiada Pan Prezes gabinetu na pewną interpelacyję, w sprawie funkcji pewnej władzy przemysłowej na Morawie, mającą znaczenie tylko miejscowe.

Na porządku dziennym naprzód pierwsze czytanie wniosku Koła polskiego, pod firmą posła Pinińskiego, z projektem ustawy o ustanowieniu w Galicyi powiatowych inspektorów szkolnych.

Poseł Piniński motywuje ustalenie powiatowych inspektorów szkolnych w Galicyi względami po części praktycznymi, po części prawnymi; praktycznymi, bo tylko stali inspektorowie potrafią rozwinąć pomyslną działalność, zwłaszcza, przy wielkiej rozległości okręgów inspekcyjnych, i przy bardzo pomnożonej liczbie szkół, w skutek gruntownej reformy spraw szkolnych. Terazniejszy stan rzeczy co do inspektorów szkolnych jest niezadowolający, raz dla małej ich liczby, a potem dla bardzo szczupłej płacy, przy której mało kto gotów przyjąć urząd, skazujący go na wieczne podróżywanie. Względy prawne są te, że Galicya posiada sankcyonowaną, ale niewykonaną ustawę krajową, która mówi o inspektorach szkolnych jako stałych urzędnikach. Projekt niniejszy, obejmujący tylko Galicyę, nie przesądza w niczem o inspekcyi szkolnej w innych krajach. Pod względem formalnym wnosi mowca przekazać projekt komisji budżetowej.

Pos. Adamek ze stanowiska autonomicznego nie może zgodzić się na wniosek, który sprawę krajową, jaką jest inspekcyja szkół, chce znów uczynić zawisłą od Rady Państwa. Mimo to Młodoczesi będą głosowali za przekazaniem wniosku komisji, ale nie budżetowej, lecz osobnej komisji szkolnej, złożonej z 24 członków. W tym duchu mowca stawia wniosek.

Pos. Teliszewski imieniem Rusinów czyni akces do wniosku Koła polskiego, zastrzegając sobie zawarowanie interesów ruskich, bo terazniejsi inspektorowie szkolni w Galicyi są wrogo usposobieni dla szkół ruskich i usiłują je stłumić. Żąda, aby przy ustanawianiu inspektorów należało uwzględnić stan nauczycielski.

Pos. Fuss godząc się na treść projektu, podziwia odwagę wnioskodawcy, że śmie żąda czegoś wyłącznie dla Galicyi. Gdy chodziło o nowelę do ustawy szkolnej, panowie w Galicyi starali się ze skutkiem wyjąć Galicyę z pod prawomocności; dziś, gdy chodzi o ciężar skarbowy, wniosek ma mieć znaczenie tylko dla Galicyi, choć wnioskodawca nie udowodnił, iżby w innych krajach cel wniosku był niepotrzebny. Mowca dziwi się, że wniosek Koła polskiego staje na porządku dziennym wcześniej od wielu innych o wiele dawniejszych wniosków samoistnych, i żąda zmiany regulaminu w tym duchu, by wnioski samoistne stawały na porządku dziennym w tym porządku, w jakim złożone zostały na stole Izby, z wyjątkiem gdy Izba uzna pilność wniosku. (Pos. Pernstorfer: Lub gdy wniosek pochodzi od Koła polskiego! — *Wesołość*.) Wniosek ten jest w rzeczy głównej odpisem projektu rządowego z r. 1889, który nie stał się ustawą; Minister oświecenia pewnie zadowolony z tego, że bierze go pod swą opiekę jego przyjaciel pos. Piniński. (Pos. Morre: Może to ukryty projekt rządowy!) Mowca głosować będzie za przekazaniem wniosku komisji, ale w drugim czytaniu Niemcy-narodowcy żądają będą rozszerzenia go na całe Państwo.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Ritter: W terazniejszym stadium sprawy Rząd nie potrzebowałby mieszać się do dyskusyi,

gdyby jeden z posłów z galicyjskich gmin wiejskich (Teliszewski) nie był obrzucił Ministerstwa oświecenia zarzutami, które już dla tego stanowczo odeprzeć mi wypada, że są insynuacyą stronnictwa. Jak zwykle, tak i dziś były to ogólniki; nie przytoczył bowiem żadnego faktu. Może w późniejszym stadium sprawy następczy się sposobność pomówić jeszcze o jego wywodach. Co się tyczy atoli tej części wywodów, w której z wielkim przyciskiem mówi, że jemu nie wiadomo o sposobie ustanawiania powiatowych inspektorów szkolnych, a przytem dał poznać, że się w tym względzie postępuje niecałkiem prawidłowo, pozwalam sobie nadmienić, że sposób ustanawiania inspektorów szkolnych ściśle unormowany jest w galicyjskiej ustawie krajowej o nadzorze szkolnym i że wedle postanowienia tego inspektorowie mianowani są na wniosek krajowej Rady szkolnej. Tak się postępuje, a z całą stanowczością wypowiedzieć mogę, że galicyjska krajowa Rada szkolna motywuje propozycyę swe co do mianowania inspektorów z wielką sumiennością i bezstronnością. Na dziś poprzestaję na tych kilku uwagach.

Dep. Herold dziwi się, że właśnie klub Niemców-narodowców, który w programie swym ma wyłączenie Galicyi z Austrii, przez usta Fussa odmawia Galicyi osobnej ustawy, a żąda rozszerzenia wniosku Koła polskiego na całe Państwo. Mowca protestuje przeciw użytemu przez Fussa wyrażeniu: „kraje byłego Związku niemieckiego“, zastósowanemu do Czech, Morawy i Szląska; kraje te tylko przymusem, wbrew woli swej były wciągnięte do owego Związku. (*Oklaski z ław czeskich; protesty z lewicy*.)

Dep. Piniński polemizuje przeciw Teliszewskiemu i Fussowi.

W głosowaniu Izba odrzuca wniosek Adamka o przekazanie wniosku Koła polskiego osobnej komisji szkolnej (za tym wnioskiem głosują tylko Młodoczesi); natomiast uchwała, stosownie do wniosku pos. Pinińskiego, przekazać go komisji budżetowej (a to głosami Koła polskiego i całej lewicy przeciw głosom klubu Hohenwarta i Młodoczechów).

Następuje pierwsze czytanie wniosku Stürgkha o zbudowanie nowych gmachów dla różnych zakładów medycznego i filozoficznego wydziału Uniwersytetu wiedeńskiego i podobne uwzględnienie potrzeb innych Uniwersytetów.

Izba uchwała przekazać sprawę komisji budżetowej.

Idzie z kolei sprawozdanie komisji z wniosku Koła polskiego pod firmą pos. Bilińskiego o zaprowadzenie podatku giełdowego. Imieniem komisji sam pos. Biliński zaleca przyjęcie dwu projektów ustaw: o opodatkowaniu obrotu walorów i o pobieraniu należności stemplowych od zagranicznych akcyj, rent i obligacyj.

Pos. Prade oświadcza, że będzie głosował za przejściem do dyskusyi szczegółowej, jakkolwiek nie wszystkie uprawnione życzenia zostały uwzględnione. Rząd za delikatnie obchodzi się z giełdą. Podatek giełdowy zapobiegnie wyrykom spekulacyi, musi być jednak bardziej rozwinięty. Mowca żąda wysokiej należytości wstępnej, upaństwowienia biura wzajemnych układów, zniesienia wolności podatkowej dla austro-węgierskiego banku, rozszerzenia podatku na giełdę towarową, a zwłaszcza na giełdę zbożową i t. d. Giełda jest równie szkodliwą jak loterya. Mowca wyraża nadzieję, że Rząd nie poprzestanie na tej ustawie, lecz na raz obranej drodze pójdzie znacznie dalej.

Pos. Sommaruga omawia znaczenie niniejszego projektu, podnosi jego zalety i myśli przewodnie.

Pos. Schorn sądzi, że dopiero zaprowadzenie odpowiedniego podatku osobowodochodowego i rentowego mogłoby zapobiedz wielkim niesprawiedliwościom obecnego systemu podatkowego.

Po mowie pos. Szukljego, który przemawiał za ustawą, dyskusya została przerwana.

W końcu posiedzenia dep. Lueger postawił następujący wniosek nagły: „Wzywa się Rząd, aby przedłożył Izbie akta dochodzeni, zarządzonych zarówno w wiedeńskiej Izbie giełdowej, jak i w e. k. sądzie krajowym dla spraw karnych, w sprawie wiadomości, ogłoszonych w *Wiener Tagblatt* dnia 14-go listopada 1891 roku, o audyencyi pana Jaworskiego. Akta te należy przekazać komisji, złożonej z 24 członków, do zbadania i zreferowania“.

Deputowany dr. Lueger sądzi, że nie potrzebuje wiele słów tracić na uzasadnienie nagłości wniosku. Słedtzo przeciwko *Wiener Tagblattowi* zostało zawieszono. Dziennik ten wobec tego twierdzi, że wiadomość jego, która wywołała tyle oburzenia, zacierpniętą została na korytarzach Izby od takich osób, które o niej wiedziały. Jest to zatem dość wyraźna wskazówka, gdzie należy szukać źródła tej wiadomości. Rząd dotychczas milczał, a więc parlament musi teraz zabrać głos, ponieważ zaangażowany w tem jest jego honor.

Wniosek Luegera przyjęto jednomyślnie. Wybór komisji nastąpi na przyszłym posiedzeniu.

Pp. Gessmann i towarzysze wnoszą w końcu interpelacyę do Prezydenta ministrów, w sprawie przyznania dodatków drożyznianych urzędnikom i sługom państwowym.

Następne posiedzenie jutro. Koniec posiedzenia o godzinie 4-ej po południu.

## Z Koła polskiego.

Koło polskie, na posiedzeniu w dniu 2 b. m. przeprowadziło obszerną dyskusyę nad pojedynczymi artykułami układu między Rządem a Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju, i przyjęło wszystkie 16 artykułów układu z poprawkami do artykułów 4 i 10, wniesionymi przez pp. dr. Kozłowskiego i hr. Pinińskiego.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiło dzisiaj Koło poselskie do obrad nad innymi sprawami, postawionymi na porządku dziennym posiedzenia. Mianowicie obradowano nad wnioskiem posła Wolfarta, aby żądać, iżby na jednym z najbliższych posiedzeń Izby poselskiej wniesiono pod rozprawę wniosek komisji podatkowej, aby Rada Państwa orzekała, iż dodatek do podatku dochodowego, płatnego od dochodu z prawa propinacyi, który to dodatek pobiera dotychczas niesłusznie gmina miasta Lwowa, pobierały powiaty, każdy w stosunku do tego podatku dochodowego, płatnego z tegoż powiatu. Wśród rozpraw w Kole przypomnieli mowcy, że wniosek komisji izbowej zgodny jest z uchwałą Sejmu galicyjskiego, że Koło polskie jeszcze w październiku z. r. uchwaliło prawie jednomyślnie głosować za tym wnioskiem w Izbie; później w listopadzie z. r. na wniosek posłów lwowskich, Koło odroczyło załatwienie tej sprawy w Izbie poselskiej, głównie z powodu, że chciano wprzód zbadać, jaki wpływ ten pobór przez powiaty dodatku do podatku od dochodów z prawa propinacyi, wywrze na dochody funduszu propinacyjnego, będącego własnością całego kraju. Gdy zbadano, że pobór dodatku tego przez powiaty nie wywrze szkodliwego wpływu na dochody funduszu propinacyjnego, a jest słuszny i zgodny z uchwałą Sejmu galicyjskiego, przeto Koło powinno żądać, iżby wniosek komisji podatkowej był najrychlej uchwalony przez Izbę poselską.

Na wniosek pp. D. Abrahamowicza i Sokołowskiego, sprawę tę postanowiono załatwić ostatecznie dopiero na posiedzeniu Koła w dniu 7 b. m.

Następnie dr. Rutowski przedstawiwszy, że w skutek nowej konwencyi weterynaryjnej z państwem niemieckim i z innych powodów, jest do załatwienia wiele spraw weterynaryjnych, wniosł o wybór nowej komisji weterynaryjnej z łona Koła, z 7 lub 9 członków. Koło uchwaliło, aby wzmocnić komisyę weterynaryjną i do komisji tej, oprócz czterech terazniejszych jej członków: Czeczca, Struszkiewicza, Borkowskiego i Podlaszeckiego, wybrało posłów: Abrahamowicza Dawida, Rutowskiego, Kozłowskiego, Pinińskiego, Kraińskiego i Kopycińskiego.

Wreszcie na wniosek p. Kozłowskiego, zażalenia pp.: hr. Szeptyckiego i Józefa Borowskiego o niesłuszny dodatkowy wymiar podatku od wyrobu spirytusu w gorzelniach, przekazało Koło swojej komisji propinacyjnej do roztrząśnienia, a jeżeli przekona się komisya, iż zarzuty w skargach są słuszne, ma przedsięwziąć odpowiednie kroki.

## Sprawy parlamentarne.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoski, że Rząd przedłoży niebawem Izbie projekty o wiedeńskich robotach komunikacyjnych. Projekty jeszcze w obecnej sesyi mają być załatwione w komisji. Obrady w pełnej Izbie odbędą się jednak dopiero podczas sesyi dodatkowej, która ma być zwołana na miesiąc maj, i na której przedłożony będzie także projekt uregulowania waluty.

Oświadczenie dr. Plenera, złożone w klubie z powodu pogłosek o powołaniu go na posadę prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej i o zamiarze stronnictwa oiarowania mu podarku w sumie 250.000 zł. brzmi dosłownie: W obec różnych wieści rozsiewanych o mojej osobie uważam za konieczne złożyć następujące oświadczenie: Prawdą jest, że ofiarowano mi posadę prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej i że rokowania pod tym względem toczyły się z zastrzeżeniami co do pewnych politycznych kwestyj. Ze względu jednak na obecną parlamentarną sytuacyę a w szczególności na najnowsze zawikłania sprawy ugodowej, uważałem za obowiązek pozostać w Izbie posel-

mogę sobie dać rady z tą hołotą. Tak ich mój poprzednik rozzuchwiał, że łapią w biały dzień, co im w ręce popadnie. Nie dalek, jak wczoraj, ukradł ktoś ze stajni barczyk i jakby się w ziemię zapadł. Ani sposób go odnaleść.

— I cóż pan myśli zrobić z Grzelą?  
— Zależy to od pana dziedzica, ale ja kazałbym mu dobrze zapłacić.

— Kara pieniężna boli zanadto ludzi ubogich. U wieśniaka o grosz bardzo trudno — odparłem.

— Czy Grzela ma ojca? — zapytałem po chwili.

— A jakże. Walek przecież żyje.

— Więc dla czegoż przyszła jego żona?

— Oni tak zawsze. Kiedy co zbroją, posyłają babę. Kobieta prędzej coś wypłacie, wymodli, kalkulują.

— Niech pan posle po Walka i Grzele.

Przyszedł mi do głowy pomysł, do którego się uśmiechałem.

Udaliśmy się z rządcą na dziedziniec. Odwiedziliśmy razem stajnię, obory i owczarnię. Właśnie zmierzałem w stronę gumien, kiedy wódarz doniósł, że szkodnicy czekają.

Pod ścianą śpiżarni stał duży chłop, patrzący z podełba. Za poję jego sukmany chował się wyrostek, a opodał kręciła się niska, sucha baba.

— To wy Walenty Sikora? — zapytałem — podchodząc do winowajców.

Gospodarz schylił się do moich kolan.

— Pan rządcę zajął wam konie. Czy wiecie, że za takie przestępstwo płaci się karę?

Sikora drapał się w głowę za uchem.

— Ze nie wolno krzywdzić sąsiada?

Ojciec złodzieja przestępował z nogi na nogę i milczał.

— A ty, łobuzie, — zwróciłem się do chłopaka — czy ciebie rodzice nie uczyli poszanowania cudzej własności?

— Oni takiej mowy nie rozumieją — szepnął mi rządcę do ucha.

— Więc co wolicie? — wyrzekłem. — Czy zapłacić dziesięć rubli..

Baba, podsłuchująca z pewnego oddalenia, przypadła w tej chwili do mnie i w lament.

— Niech się jasnie dziedzic zmiłuje. Grzela nie winien; to te przeklęte szkapi-ska same zawsze wążą, gdzie niepotrzebne.

O, mój Jezusinku, o Matko Przenajświętsza, jasnie dziedzic nie będzie chciał krzywdy ludzkiej — plotła kobieta w kółko, czepiając się moich rąk i sukien.

— Weźcie mi tę babę — fuknąłem — nie z nią rozmawiam.

Teraz dopiero odezwał się Walek.

— Poszła! — zawarezał — A to ścierwo! Wszędyby się za mną wlekła.

— Więc co wolicie? — powtórzyłem.

Czy zapłacić dziesięć rubli, czy ukarać nieponia własną ręką?

Sikora podniósł głowę i nadstawił uszu.

— Grzela położył się, a Walenty wyliczą mu w moich oczach dwadzieścia pięć batów. Im wolno; oni ojciec.

Chłop wytrzeszczył do mnie zęby i zaśmiał się zeicha. Był zadowolony z wyroku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



skiej i w Sejmie i oświadczyłem dla tego, że uczynionej mi propozycji przyjąć nie mogę, i dalej będę brał udział w pracach parlamentarnych. Korzystam także ze sposobności, aby oświadczyć, że pogłoska o przyjęciu przezemnie jakiegos daru honorowego jest zupełnie bezpodstawną. Uważałem za obowiązek złożyć to oświadczenie, aby rozwiać wszelką tajemniczość i wytworzyć tak dla siebie jak i stronnictwa mojego jasną sytuację.

Powyzszą deklarację powitano w liberalnych kołach niemieckich z ogromną radością.

*Deutsche Ztg.* (główny organ lewicy) podnosi bezinteresowność Plenera, tudzież jego znaczenie jako przewodcy stronnictwa. Ze wszystkich miast czesko-niemieckich nadchodzi telegramy, wypowiadające p. Plenerowi gorące uznanie. Pisma liberalne wzywają obywateli Wiednia, by urządzili Plenerowi korowód z pochodniami.

## KORESPONDENCYE

Peszt, 3 lutego.

(Bilans wyborczy. — Stronnictwo opozycyjne. — Kwestya prezydentury Izby deputowanych. — Ankjeta w sprawie uregulowania waluty).

(x) Z wyjątkiem pięciu okręgów, odbyły się już we wszystkich wyborach do nowej Izby. Nadziejemy, jakie pokładało w tych wyborach stronnictwo liberalne, o tyle zawiodły, że partya ta, zamiast zyskać kilkanaście mandatów, utraciła 8 do 10, a to przeważnie na rzecz stronnictwa umiarkowanej opozycji hrabiego Apponyiego, która tym sposobem będzie mogła prowadzić dalej walkę, wypowiedzianą rządowi, w pierwszym zaś rzędzie, przesiowi gabinetu, hrabiemu Szaparyemu. W walce tej bowiem główną rolę odgrywa ostatecznie antagonizm osobisty, sięgający jeszcze czasów, gdy dzisiejszy naczelnik rządu był członkiem umiarkowanej opozycji, i jako taki, starał się wszelkimi słowami doprowadzić do porozumienia z obozem liberalnym, w tem przekonaniu, iż mrzonki i utopie hrabiego Apponyiego nie mogą być zrealizowane, a sposób prowadzenia kampanii jest zgubnym dla żywotnych interesów narodu.

Stronnictwo liberalne wchodzi jednak do sejmiku w takiej sile, iż ma zapewnioną znaczną większość przy wszystkich głosowaniach, a nawet, gdyby delegaci krocacy, którzy dotychczas szli zawsze z niem solidarnie, mieli z jakichbądź powodów przyłączyć się w tej lub owej kwestyi do opozycji.

Jednym z charakterystycznych znamion będącej właśnie u kresu kampanii wyborczej jest zupełne niemal wyparcie osobistych zwolenników byłego prezesa gabinetu Tiszy. Przedewszystkiem upadła silna na pozór kandydatura Stefana Tiszy, dalej utracił mandat w Rjece najzaufanszy powiernik byłego szefa gabinetu Ludwik Csernatony, który swego czasu wywierał po za kulisami wpływ przemożny, nie zostali wreszcie wybrani E. Gojery naczelny redaktor *Nemceta*, Aleksander Matlakovic były sekretarz stanu, dr. Aleksander Orszagb, dr. Darday, Emeryk Ivanaka, Karol Pulszky i kilkunastu innych, przeważnie polityków należących do osobistej gwardyi Kolomana Tiszy.

Objaw ten należy przypisać z jednej strony tej okoliczności, iż opozycja zeszczególniej zacieklej rzuciła się na okręgi zwolenników Tiszy, z drugiej zaś temu, że czynnikami obozu liberalnego, kierujące wyborami, nie zbyt skwapliwie popierały „klikę“ Tiszy.

Drugim charakterystycznym znamieniem wyborów jest niezwykłe powodzenie kandydatów arystokratycznych. Samo stronnictwo rządowe liczy w swem gronie 47 baronów i baronów, tedy o 23 więcej niż w poprzedniej Izbie.

Prawdziwie przerażającą jest liczba zabitych i rannych wśród roznamiętionej walki wyborczej. Według sprawozdań dziennikarskich straciło życie 20 osób, a około 200 jest mniej lub więcej rannych.

Onegdaj odbyła się kilkogodzinna rada ministeryalna, na którą przybył także z Wiednia minister Szögyeny. Przypuszczają, iż oprócz spraw bieżących roztrząsano na niej wytworzone nowymi wyborami położenie polityczne. Na najbliższą przyszłość nie należy oczekiwać jakichś ważniejszych akcyj, albowiem uwaga kół decydujących była przez czas dłuższy zajęta wyłącznie wyborami. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie kwestya, kto ma objąć krzesło prezydyalne, gdyż nie zostanie ponownie wybranym. Najwięcej sympatyj znajduje kandydatura Hieronymiego doskonale obznajmionego z zawiłym regulaminem obrad a przytem posiadającego potężny zasób energii, na czem właśnie zbył Pechy'emu. Mówią także o hr. Ludwiku

Tiszy a nawet obecnym ministrze Barossu a to na wypadek, gdyby miały sprawdzić się pogłoski o jego ustąpieniu z gabinetu.

Jutro ma się odbyć ponownie rada ministeryalna, a na niej — jak słycać — przedłoży minister skarbu dr. Wekerle ułożony w Wiedniu w porozumieniu z p. Ministrem Steinbachem kwestyonaryusz dla ankiety w sprawie uregulowania waluty. Ankjeta ta zbierze się już 22 b. m. a wejdzie do Izby magnatów 4 członków a z Izby deputowanych 6. Oprócz tego powołanych zostanie z poza parlamentu kilka osobistości obznajmionych wybornie ze stosunkami finansowemi. Prezydować będzie osobiście sam minister skarbu.

### Ks. kardynał Ledochowski.

Z Rzymu donoszą, iż nominacya księdza kardynała Ledochowskiego na prefekta kongregacyi Propagandy sprawiła doskonałe wrażenie, powszechnie bowiem uważają go za osobistość, posiadającą wszelkie kwalifikacye na ten ważny urząd. W istocie, kardynał podróżował bardzo wiele, zwłaszcza po Ameryce południowej i północnej, stykał się z bardzo wieloma ludźmi, i może sobie zdać dokładnie sprawę z potrzeb religijnych rozmaitych krajów, zależnych od Propagandy; kardynał Ledochowski pracował nawet w tej kongregacyi, a zatem nietylko zna wszystkie jej sprężyny, lecz także będzie umiał niemi kierować w sposób najodpowiedniejszy interesom Kościoła w krajach misyjnych. Kardynał Ledochowski wnosi do tych czynności umysł otwarty i zdolność do obejmowania szerokich horyzontów; przymioty te będą miały sposobność objawić się w świętej sposob na pierwszorzędnym stanowisku, na jakie wyniosła go wola papieska.

Niemieckie pisma, nieprzyjazne Polakom, a w pierwszym rzędzie *Hamburger Nachrichten*, ziryutowane są w najwyższym stopniu tą nominacyą. Hamburgski organ bismarekowski niezadowolony jest z tego, że dla rozszerzenia wiary katolickiej działa 800 prałatów i biskupów we wszystkich częściach świata, i że Propaganda rozporządza dochodem 800.000 marek. Konserwatywna *Kreuz Zeitung* daje słuszną odpawę pismom antypolskim, i zwraca uwagę na to, że widocznie ks. kardynał Ledochowski położył w Rzymie wielkie zasługi, skoro powołany został na tak zaszczytne stanowisko. Ks. kardynał Ledochowski został na godność prefekta Propagandy wyniesiony jedynie dla swych wielkich zdolności, niemniej z tej racyi, że władza doskonale siedmiu językami.

## KRONIKA

Lwów, 5 lutego.

† **Hr. Marya Kalnoky**, najmłodsza siostra hr. Kalnoky'ego, Ministra spraw zagranicznych, zmarła onegdaj w klasztorze Sacré-Coeur w Riedenbergu, gdzie była ochmistrzynią nowicyatu. Ś. p. hr. Marya Kalnoky, urodzona 27 lutego 1850 r., zmarła skutkiem choroby sercowej, która rozwinęła się bardzo szybko i spowodowała zgon prawie niespodziewany.

— **Kronika karnawałowa.** Piknik towarzystwa prawniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m., w salach kasyna miejskiego.

Towarzystwo Św. Salomei przypomina, że drugie posiedzenie komitetu ścisłego, urządzającego dnia 14 lutego bal na rzecz Towarzystwa Św. Salomei, odbędzie się w niedzielę dnia 7 lutego o godzinie 5 po południu w pomieszkaniu Pani Prezydentowej Mochnackiej.

Wieczorek z tańcami na dochód Towarzystwa Rygorozantów odbędzie się dnia 6 lutego b. r. w sali „Frohsinn“. Biletów nabyć można za okazaniem zaproszenia w biurze Towarzystwa (ulica Kopernika 1. 12) i w kancelarce p. Jakóba Stroha, a w dniu wieczorku przy kasie.

Trzy wieczorki wędliane z tańcami urządzi w bieżącym karnawale Towarzystwo „Ruskie Kasyno“ we Lwowie w wielkiej sali „Narodnego Domu“, a mianowicie w każdą sobotę, począwszy od dnia jutrzejszego, 6 lutego r. b. Wstęp od osoby 1 zł. Strój dla dam wizytowy, dla mężczyzn balowy. Początek o godzinie 8. Po zaproszenia zgłaszać się należy w lokalach „Ruskiego Kasyna“ (gmach Narodnego Domu I piętro) od godziny 7 do 9 wieczorem.

— **Dr. Alfred Blumenstock**, urzędnik starostwa w Krakowie i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, został zamianowany przez c. k. Namiestnictwo komisarzem powiatowej kasy oszczędności w Krakowie.

— **Konfiskata.** C. k. Prokuratorya Państwa skonfiskowała wczorajszy numer czasopisma *Hałyckaja Rus*.

— **Egzamin oficcerski** złożyli w tych dniach we Lwowie jednorocznicy ochotnicy: Zygmunt Czajkowski (7 pułk ułanów) i Stanisław Marniewski (13 pułk ułanów).

— **Czytelnia akademicka lwowska** obchodzić będzie w roku bieżącym 25 rocznicę swego istnienia. Pierwsze posiedzenie komitetu, zajmującego się przygotowaniem do tej uroczystości, odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w sali Izby adwokatów.

— **Pogrzeb.** Wczoraj mimo fatalnej słaty liczna bardzo publiczność odprowadziła z kościoła gminy ewangelickiej zwłoki ś. p. Teodora Schneidra, djakona i rektora tej szkoły, na cmentarz Łyczakowski. W kościele ewangelickim przemówił pastor Grafl, a na cmentarzu Łyczakowskim pastor Bayer, który przybył specjalnie w tym celu ze Stanisławowa.

— **Zmiana własności.** JE. Wilhelm hr. Siemiński-Lewicki kupił od hr. Pinińskich dobra Soroka za 200.000 zł., w celu wcielenia ich do ordynacyi chorostkowskiej.

— **Ślub.** Wczoraj w południe odbył się w kościele katedralnym ślub panny Władysławy Konarskiej, córki emigranta, z p. Albertem Lewińskim, kasjerem kolei państwowej we Lwowie.

W Pilźnie, dnia 4 stycznia b. r., pobłogosławionym został związek małżeński między p. Władysławem Münnichem prokuratorem państwa w Jasła a p. Modestą Bujnowską, siostrą tamtejszego notaryusza i burmistrza.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 5 lutego 1892 roku. Barometr idzie w górę.

W ubiegłą dobę licząc od godziny 12 w południe dnia 4 lutego do 12 w południe dnia 5 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (2), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (95 proc. wilg. względnej), opad śnieg wysokości opadu 1,7 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była  $-0,3^{\circ}\text{C}$ ., najwyższa  $+0,6^{\circ}\text{C}$ ., wczoraj po południu, najniższa  $-1,4^{\circ}\text{C}$ ., nad ranem.

Przez całą dobę padał śnieg chwilami. Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 765—760 w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 752 mm.

Prognoza na dobę 6 lutego 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodni, co do siły mierny (2—3); srednia temperatura doby obniży się do  $-2^{\circ}\text{C}$ ., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc., opad śnieg chwilowy.

— **O smutnem zajściu**, którego widownią była w dniu 1 b. m. zabawa z tańcami w sali Towarzystwa strzeleckiego w Tarnowie donoszą do *Czasu*: Kapitan P. znieważył czynnie dr. W. B., lekarza miejscowego, a ten ostatni zniewagę oddał za zniewagę. Tymczasem jednak dwaj inni oficerowie pp. S. i Z przyskoczyli do bezbronnej dr. B. i szablami zadali mu ciężkie rany w głowę. Dr. B. odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

† **Lucyan Kraszewski.** *Kuryer Warszawski* otrzymał telegraficzną wiadomość o zgonie ś. p. Lucyana Kraszewskiego, brata Józefa Kraszewskiego. Zmarły zaledwie przed kilkoma dniami wyjechał z Warszawy niezupelnie zdrowszy do córki swojej pani Rulikowskiej do Honiatycz, w powiecie hrubieszowskim, i tam zmarł. Pogrzeb odbędzie się w Honiatyczach w sobotę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Nestiukach obok Dunajowa, Jan Rawicz Galiński, weteran z r. 1831, emerytowany urzędnik fundacyi Skarbkowskiej, w 82 r. życia.

W Olszanicy, Zuzanna ze Strzembosów 1. v. hr. Fresnelowa, 2. v. hr. Ożarowska, urodzona w 1803 r., właścicielka dóbr w Złoczowskiem.

W Łańcucie, Franciszek Ksawery Jaworski, weteran z r. 1831.

W Krakowie, Tadeusz Słomka, urzędnik kolei państwowej, w 40 r. życia.

— **Oplakane położenie.** Pewien obywatel, którego utrzymanie stanowi woda, a mianowicie stopień jej ciepłoty, stawał temi dniami w urzędzie podatkowym wiedeńskim, wzywany tam w sprawie podatku dochodowego. Z nie wesołą miną oświadczył on, iż niepodobna mu płacić podatku, ponieważ obydwaj zawody jego nie mu zgółta nie przynoszą. „Jakto? — zapytał zdziwiony urzędnik. — Posiada pan dwa zawody i żadnych dochodów? — Czemże pan jeste?“ „Jestem — brzmiała odpowiedź — latem nauczycielem pływania, zimą jeżdżenia na łyżwach. Zeszłego lata tyle było chłodów, iż nikt pływać się nie uczył, bieżąc zaś zimy nie ma wcale lodu, nikt się więc nie uczy biegać na łyżwach. Czy to panu wystarczy?“ „Najzupełniej“ — rzekł urzędnik z ukłonem i wskazał drzwi człowiekowi o dwóch ...zawodach. O podatku nie było więcej mowy.

— **Kółko prawnicze w Delinie** odbędzie I posiedzenie naukowe dnia 30 stycznia 1892 r. w Dolinie:

I. Referował dr. Ziembra na temat: „Skutek ustanowienia prawa zastawu dla długu cudzego: stosunek prawny między zastawcą a dłużnikiem“.

Referent przedstawił wypadek praktyczny rozstrzygnięty orzeczeniem Najw. Tryb. z dnia 9 września 1891 r. I. 10.994 zamieszczony w I zeszytce str. 26 czasopisma *Österr. Centralblatt für die juristische Praxis* z r. 1892. Po odbytej dyskusyi zgromadzeni oświadczyli się jednogłośnie przeciw decyzji II i III instancyi, uznali natomiast słusność wyroku I instancyi, nie zgodzili się jednak z tegoż motywami.

II. W toku luźnej pogadanki p. Grabowieński przedstawił treść „Dziennika ustaw państwa“ z grudnia 1891 i z r. 1892 do nr. 7. Posiedzenie było bardzo ożywione.

— **W Wiedniu** odebrał sobie życie adwokat krajowy dr. Otton Conrad, rodem z Siedmiogrodu. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe. Zmarły liczył lat 51, pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

— **Rycerze Sahary.** Jedynej w swoim rodzaju uroczystości, była świadkiem Biskra (w Algierze), w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca, a to z powodu szczęśliwego rezultatu pierwszej wyprawy, jaką przedsięwzięło bractwo „Rycerzy Sahary“, założone przez prymasa Afryki, kardynała Lavigerie, celem zwalczania niewolnictwa u źródeł jego, w samym wnętrzu Afryki.

W miesiącu grudniu doniesiono głównej kwatrze bractwa w Biskrze, że do Elkmioh, w Trypolisie, zdążyła karawana plemienia arabskiego „Drzemiących lwów“, obciążona dwustu niewolnikami, pochwyconymi w głębi puszcz. Skutkiem tej wiadomości, wyruszyła z Biskry pierwsza wyprawa „Rycerzy Sahary“, złożona ze stu braci, pod wodzą brata Jana (byłego kapitana Spahisów, de Vinois), i skierowała się ku oazie Bildulgerid, leżącej na drodze do Elkmioh, której, podług zebranych informacji, „Drzemiące lwy“ razem ze swoim łupem, koniecznie przechodzić musieli.

W dwa dni po szczęśliwym przybyciu do tej miejscowości, doczekano się nadejścia niewiedzącego o niczem nieprzyjaciela, wydano mu nocą bitwę, której rezultatem było zupełne rozbicie bandy rabusiów i odbicie z rąk obrzydliwych handlarzy, ośmdziesięciu siedmiu czarnych niewolników. Więcej, niestety, nieszczęśliwych nie udało się wyrzucić ze szponów tych okrutników, a to skutkiem zwykłej w takich razach taktyki handlarzy ludzkim mięsem, którzy, widząc się poważnie zagrożonymi, szukali ratunku w ucieczce i celem ułatwienia sobie tej ostatniej — wyrznęli stu dwudziestu murzynów, nim „Rycerze Sahary“ zdążyli nadbiec na miejsce wstrętnej kaźni. Po pogrzebaniu zabitych w walce „Drzemiących lwów“ i niecnie pomordowanych niewolników, wyprawa ruszyła z powrotem do domu i pod dwutygodniowym marszu stanęła o trzy godziny drogi od Biskry.

Zawiadomiony o wszystkim przez naprzód wysłanego kuryera, kardynał Lavigerie postanowił uroczyste wyjść na spotkanie zwycięzców. Z polecenia jego, wystawiono dwie tryumfalne bramy, ubrane mnóstwem żywych kwiatów i chorągwi o barwach ludów, które dotąd przyjmują udział w składaniu ofiar na utrzymanie i rozwój bractwa. Przy pierwszej bramie wstępujących rycerzy razem z odbitymi handlarzom murzynami, przy odgłosie muzyki janczarskiej, witała kapituła bractwa. Ztąd ruszono ku drugiej bramie pomiędzy szpalerem „Rycerzy Sahary“, przybranych w piękne mundury galowe. Pochód otwierał chorągiew bractwa, niosąc białą chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej, dar Ojca świętego, która uważana jest jako sztandar wojskowy rycerzy. Tutaj zwycięzców przyjmował sam kardynał, a powitawszy ich krzyżem świętym, przy salwach karabinowych, wprowadził cały zastęp wojowników w imię miłosierdzia i miłości braterskiej, do niewykończonej jeszcze katedry, gdzie *in gratiam* szczęśliwie ukończonej wyprawy, odprawione zostało dziękiżenne nabożeństwo.

Odbici niewolnicy, obciążeni prowizorycznie łańcuchami i sznurami, pozostali na dziedzińcu przed katedrą. Tłumy zebranych Arabów i beduinów przypatrywały im się ciekawie. Po skończonym nabożeństwie, kardynał, otoczony duchowieństwem i członkami rycerskiego bractwa, wyszedł ze świątyni i obróciwszy się do zebranych tłumów, miał odpowiednią mowę, w której wykazawszy całą obrzydliwość handlu ludźmi i wzywając obecnych do ścisłego wypełniania w najszerszym zakresie wzniosłej zasady chrystyanizmu miłości bliźniego, objaśnił znaczenie nastąpić mającej ceremonii.

Na dany znak odezwały się trąby, a z tłumu rycerzy wystąpiło kilku i stanawszy obok kardynała, dobyło pałaszy, poczem, odebrawszy od niego błogosławieństwo, kolejno przyprowadzali przed swego zwierzchnika oswobodzonych murzynów, których więzy rozcinał własnorośnie sam prymas. Przy każdym nowem opadaniu łańcuchów i powrozów, muzyka grzmiała głośną fanfara, a salwa strzałów karabinowych witała znowu wolnego członka społeczeństwa, obecni zaś wydawali głośne okrzyki na cześć oswobodzonych i serdecznie wyciągali ku nim dłonie, potrząsając ich prawicami w braterskim uścieniu.

Ceremonia ta wywarła silne wrażenie na obecnych Arabach i beduinach, zwabionych do Biskry wiadomością o mającej odbyć się niezwyczajnej uroczystości. W chwili pierwszego uniesienia powstał zamiar zawiezienia owych pierw-



szych oswobodzonych przez „Rycerzy Sahary“ murzynów do Rzymu, celem przedstawienia ich Papieżowi, po głębszym wszakże namyśle od zamiaru tego musiano odstąpić, a to skutkiem braku odpowiednich środków, gdyż kasa bractwa okazała się zupełnie nieprzygotowaną na podobny wydatek.

— **Fundacya bar. Hirscha.** Komitet wykonawczy fundacyi bar. Hirscha w Krakowie załatwił na ostatnich posiedzeniach cały szereg spraw, z których należy wymienić: Gminie miasta Ulanowa udzielono subweneyi w kwocie 1500 zł. na budowę szkoły i zaprowadzenie nauki zręczności. Ze swojej strony przystępuje komitet do zorganizowania sześciu nowych szkół ludowych w tych miejscowościach Galicyi zachodniej, które największą posiadają liczbę analfabetów i najmniejszą środków do zaradzenia potrzebom oświaty. Celem oddziaływania na najmłodszą generację, zakłada komitet w Klasznie, obok Wieliczki, pierwszą szkółkę freblowską. Utrzymywanie kilkunastu stypendystów w seminariach nauczycielskich, należy także do tego zakresu. Do zakresu działania ekonomicznego należy subweneyonowanie — kwotami po 200 zł. — szkół przemysłowych uzupełniających w Gorlicach (pod zarządkiem p. Wojciecha Biechońskiego) i w Nowym Sączu (pod kierownictwem p. prof. Kisielewskiego). Własne szkoły wieczorne zakłada komitet w Chrzanowie i Tarnowie. Z dniem 15 lutego wchodzi tam w życie klasa przygotowawcza dla analfabetów (bez różnicy wyznania). Celem uzyskania kontyngentu dobrych i w obywatelskim duchu wychowanych fachowców, utrzymuje komitet w krakowskiej c. k. szkole przemysłowej w szkołach krajowych zawodowych w Zakopanem, Krośnie i Wilamowicach kilkunastu stypendystów. Nadto przystępuje do umieszczenia pewnej liczby chłopców u dobrych majstrów w Krakowie, bez różnicy wyznania.

— **Z Czerniowiec** nam piszą: Zarządca ekonomiczny w zakładzie stadniny rządowej w Radowcach, Ludwik Schlötterlein, mianowany inspektorem gospodarczym tamże.

Naucyciel tutejszej szkoły ludowej przy ulicy Siedmiogrodzkiej, Norbert Halpern, został zasądzony przez apelacyjny sąd karnej na 10 zł. grzywny, względnie na dwa dni aresztu za pobicie uczniów w swej klasie. Miłe stosunki!

Aresztowano tu przed kilku dniami niejakiego Edwarda Wałdura, którego poszukuje prokuratura kołomyjska za zbrodnię morderstwa. Osadzono go w areszcie miejskim, z kąd jednak w nocy umknął, wysiadłszy drzwi przy pomocy dwóch innych aresztantów.

Dnia 1 b. m. zastrzelili się we własnym pomieszkaniu jednoroczny ochotnik 41 p. p., kapral Edmund Amster. Powód samobójstwa niewiadomy. — W Radowcach zaś otruła się 19-letnia córka tamtejszego obywatela, Walerya Melzówna, skutkiem doznanej w miłości zawodu.

We środę zmarł w mieście naszym w 76 roku życia dr. Wojciech Wachlowski, prof. tut. gimnazjum.

— **O pożarze,** który zniszczył instytut leczniczy w Indyanopolis, jeden z najznakomitszych tego rodzaju zakładów w Stanach Zjednoczonych, nadeszły bliższe szczegóły. Ogień wybuchł w biurach gmachu, nad którymi znajdowały się chore kobiety. Zbudzono wszystkich chorych i niebawem zapanował w salach okropny zamęt. Pacjenci, którzy mieli tyle sił, żeby się utrzymać na nogach, biegli do okien i rozpaczliwym głosem wołali o pomoc. Gdy policja i straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru, cały gmach zamienił się już w jeden słup ognia. Wielu chorych z wyższych pięter musiano znosić po drabinach; umieszczono ich w domu sąsiednim. Liczba ofiar jest znaczna. W jednym pokoju uduśiono się sześćdziesięciu dzieci. Na górnych piętach strażacy znaleźli zwłoki dziewięciu osób. Dwie kobiety wyskoczyły oknem — jedną z nich zdołano szczęśliwie schwytać, druga poniosła śmiertelne obrażenia. Dwie inne kobiety wyrzuciły na ulicę swoje niemowlęta, które wskakły bez szwanku dostały się w ręce strażaków. Dwóch mężczyzn zeskokowało z dachu i poniosło ciężkie obrażenia, nadto 30 chorych otrzymało łżejsze lub cięższe rany.

— **Zapasy oratorskie.** Wszystkie angielskie i amerykańskie szkoły wyższe, Akademii i Uniwersytety, posiadają towarzystwa wioślarzy, cyklistów, atletów i wiele innych stowarzyszeń, ubiegających się o palmę pierwszeństwa w zręczności lub sile. Obecnie dwie najznakomitsze Akademii w Stanach Zjednoczonych, dały początek nowemu kierunkowi w zdobywaniu dyplomów uznania. Reprezentanci Akademii w Yale i Harvard organizują konkurs oratorski, w którym popis wymowy zastąpi dotychczasowe zapasy muskularne. Pierwszy popis między siłami tych dwóch Akademii, ma się odbyć w tych dniach w mieście Cambridge, drugi w miesiącu kwietniu odbędzie się w mieście New Haven. Temat do pierwszej ustnej konkursowej rozprawy jest wybrany: „Czy młody człowiek, głoszący po raz pierwszy w r. 1892, powinien głosować z partją republikańską?“ Temat zaś dla konkursu drugiego będzie zdecydowanym podczas zjazdu w Cambridge.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1, 10, I piętro, otwartą jest

codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** „Aida“, zwykle jedna z najpierwszych oper sezonu, w tym roku doczekała się, aż drugiej jego połowy. Powodem tego był brak mezosopranniki. Oczekiwano jej długo, narzekano jak się zdaje, zaniechano usiłowań bezskutecznych i dano „Aidę“ z dwoma soprannami. Amneris, spiewana przez soprannistkę nie jest we Lwowie nowością (Kwiecińska i Rudecka tego dowodem), w każdym razie jednak, pewnym rodzajem anomalii. Artystka ska, podejmująca się spiewać w takich warunkach, składa dowód poświęcenia — dla dyrekcyi i sztuki, staje się zatem bohaterką. Wczoraj, tak jak zresztą w wielu podobnych wypadkach, była nią p. Kasprowiczowa — jej tedy w pierwszym rzędzie poświęcamy słowa sprawozdania.

Amneris p. Kasprowiczowej sprawiła wrażenie jak najlepsze. Nie tylko dla samej piękności, dźwięku i wytrwałości głosu. Mimo wielu bardzo ryzykownych eksperymentów, jakie z nim czyniono, zachował on całą swą pierwotną świeżość i siłę. Chciałyby wszystkie primadony włoskie, odwiedzające Lwów, mieć taki „prawie nienadwerżony“ głos, jak ma p. Kasprowiczowa. Ale z uprzejmości (!) dla goszczących spiewaczek, po większej części nie mówi się i nie pisze dość wyczerpująco o stanie ich głosów, nieraz prawie litość wzbudzających. Zapomina się, iż otrytali w pierwszym rzędzie powinny być wzorem doskonałego spiewu. One zaś, pozwalają sobie na wszystkie możliwe wykroczenia, przeciw smakowi, stylowi i najprostszym zasadom dobrego spiewu, gdy równocześnie taką p. Kasprowiczową traktuje się z pewnym niedowierzaniem — gdyż pochodzi ona z operetki. Operetka nie jest polem p. Kasprowiczowej, bo szkoda do tego talentu i głosu, jaki posiada. Gdy kiedyś po latach, głos straci swą piękność, to w najgorszym razie zawsze jeszcze będzie czas na spiewanie Zenobij i Katsiz, jeżeli one istotnie tak są przeznaczone dla p. Kasprowiczowej, jak to niektórzy zwolennicy operetki, zachyceni jej werwą i humorem, usiłują dowodzić. Pisaliśmy o tem kilkakrotnie, i powtarzać będziemy z całą wytrwałością. W p. Kasprowiczowej widzimy jedną z najpierwszych sił do stałej opery polskiej, która przed jej czy później powinna stać się częścią składową sceny polskiej we Lwowie. Nie tylko kwalifikuje panią Kasprowiczową na taką siłę, jej głos, ale i rodzaj talentu, który bez wielkiego mozółu, z całą nawet giętkością, daje się zastosować do rzeczy poważnych. Są nawiązki operetkowe trudne do usunięcia — jednakże u p. Kasprowiczowej znikają one bez pozostawienia śladu. Ślad ten głównie istnieje w naszej wyobraźni, wskutek świeżych wspomnień operetki. N. p. główny błąd, t. j. trochę trywialne traktowanie pierwszych tonów, wczoraj u p. Kasprowiczowej nie występował prawie, mimo takiego niebezpieczeństwa, jakie się nasuwało przy niskiej, niewygodnie położonej partii. Traktowanie tejsze tak w spiewie jak i w grze było szlachetne i spokojne, może nieco za miękkie, ale w każdym razie nadzwyczaj umiarkowane i roztropne. Ostatnia ta zaleta, jest u tego rodzaju spiewaczek niesłychanie ważną — ona jest źródłem postępu, ona daje gwarancję zachowania głosu. Wszystko odpiewane było z całą dokładnością i poprawnością — a chwytało za serce ciepłym, okrągłym a wydatnym dźwiękiem.

Publiczność tym razem oceniła bezstronnie zasługi artystki naszej, wywołując ją pięć razy po scenie sądu.

Rolę tytułową spiewała p. Busi — Radamesa p. Warmuth. Oboje mieli wiele szczęśliwych chwil. Reszta partyj spoczywała w rękach pp., Jeromina, Zegarkowskiego, Bernharda i Łomińskiego.

**Repertoar teatralny.** Dziś, w piątek, wznowienie szekspirowskiej komedyi p. t. „Kupiec Wenecki“, z panem Fiszerem w roli tytułowej. — Jutro, w sobotę, „Romeo i Julia“, opera w 5 aktach z prologiem Gounoda. Występ pani Camilowej i pp. Warmutha, Bernharda i Jeromina.

**W Londynie** influenza przybrała rozmiary klęski publicznej; codzień zabiera ona liczne ofiary, a wśród nich znajdują się postacie znakomite a wybitne. Obecnie znowu straciła Anglia dwóch ludzi, którzy na odmiennych stanowiskach godnie reprezentowali ojczyznę, przynosząc jej zaszczyt. W Londynie umarł Sir Morrell Mackenzie, europejskiej sławy larynkolog, a na południu w Mentonie rozstał się z tym światem znakomity kaznodzieja i filantrop mr. Spurgeon.

Mackenzie był lekarzem znanym w całym świecie cywilizowanym, a przez swój stosunek do cesarza Fryderyka II należy do historii. Lekarz i operator niesłychanej zdolności i wiedzy, pozostawił książkę o głosie i chorobach krtanowych, która należy do ozdób literatury medycznej. Z chwilą powołania go do Berlina do ówczesnego następcy tronu Fryderyka, Meckenzie

wstąpił na wielką scenę dziejową. Wszyscy pamiętają jeszcze, z jaką to sympatyą, zajęciem i gorączkową niecierpliwością świat cały śledził przebieg choroby nieszczęśliwego księcia i zaciętą walkę, którą z nią toczył lekarz angielski. Był czas, że zdawało się, iż wyjdzie z niej zwycięsko wbrew przeciwnemu zdaniu Bergmana i innych lekarzy niemieckich. Z prawdziwym heroizmem starał się Mackenzie powstrzymać rozwój choroby, a jeżeli rezultat nie odpowiadał oczekiwaniom, w każdym razie wyczerpał on wszystkie środki i otoczył dostojnego pacjenta najtroskliwszą opieką. Cesarz umarł; rzucono się wtedy na Mackenziego, który z Londynu odpowiedział obszernym memoryałem na ciężkie zarzuty berlińskich uczonych. Proces ten jeszcze nie zamknięty i może nigdy świat się nie dowie, kto właściwie miał słuszność, albowiem tego rodzaju sprawa nie może być rozstrzygnięta.

Mr. Spurgeon zachorował w jesieni na influencję; w stanie rekonwalescencyi udał się z rodziną do Mentony, gdzie przyszła recydywa i śmierć. Kościół anglikański traci w nim świetnego przedstawiciela.

Spurgeon należał bowiem do najpopularniejszych osobistości Londynu. Jego kazania co niedzielę zgromadzały tysiące ludzi. Posiadał on w wysokim stopniu dar wymowy i siłę przekonującą, a nie był on wielkim i głębokim, myślicielem, ale umiał stare a znane hasła i zasady ubierać w nowe formy przystępne dla szerokiej publiczności. Zmarły pozostawił obszerną literacką spuściznę treści teologicznej. Jego kazania wyszły w kilkunastu tomach. Śmierć jego wywołała smutne wrażenie w Anglii i w Londynie, który nie przestaje być miastem żałoby.

## W Indjach.

### II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Benarés.

### B é n a r é s .

(Ciąg dalszy)

Nie ma sposobu widzieć coś więcej jak ulicę i gmachy. Polecające listy ułatwiają nam wstęp tylko do europejskich domów, a z hindostańskiego świata widzimy tylko tyle co na zewnętrz widzieć można. Jednak, opuściwszy swego przewodnika wraz z listą ciekawych rzeczy do zwiedzenia, mogłem dotrzeć i przypatrzeć się życiu hindostanów w dwóch domach.

U Devi Parshad, kupca tkanin złotych i srebrnych, małe salki białe, świeże, bardzo niskie, mebli żadnych. Kamienne mury, ozdobione malowanymi lub rzeźbionymi kwiatami, a w nich wykuvane nisze, w których mieszczą się czerwone bożki, czworonogi z twarzami ludzkimi, potworny Ganesh, patron handlu tak samo jak literatury. Po nad napisami mieszczącymi bogów, wiszą angielskie dyplomy z wystawy, takie jakich masę spotkać można we wszystkich sklepach w Paryżu.

W głębi mieszkania, za ostatnią salą, drzwi szczelnie na kłódkę zamknięte, które młody chłopak nam otwiera; tutaj znajdują się wszystkie skarby domowe: fantastyczne wyroby z drogiego metalu, koronki, cudowne jedwabie jakby z Tysiąca nocy i jednej, barwy słońca, księżycy, które ostrożnie roztańczają przed nami. Po środku pokoju, na stole poduszecą tronuje pan domu, osobistość wyglądająca niedołężnie. Przykucnięty w poróżd jedwabnych materij, które go okrywają, bierze lekce muzyki na gitarze, a tony oryentalnych melodji, skomplikowane, pełne dysonansów, smutne i monotonne, rozchodzą się po pokoju.

W kącie, na ziemi, pisarz odziany w szeroki płaszcz zielony, siedzi pochyłony nad księgami pokrytymi kabalistycznymi znakami. Twarz jego stara, ogolona, usta wąskie i zacisnięte, nos orli opatrzony w okulary, fizonomia inteligentna i surowa, podobna do twarzy starych alzackich nauczycieli ludowych. Pokazuje mi nie świętą, co jest oznaką, że jest braminem; spotykałem już nieraz u ludzi jego kasty twarze szczególnym sposobem do europejskich podobne. Przed chwilą, nad brzegiem Gangesu widziałem młodego chłopea, który miał zmęczone i pomięte rysy, całkiem podobne do twarzy paryskiego studenta. Dziwna potęga typu, którego tysiące lat zniszczyć nie mogą.

Podczas gdy gospodarz ciągle wygrawa tęskną swą i monotonną melodeję, stary pisarz, który zdaje się być bardzo uczonym, tłumaczy mi podobieństwo języka angielskiego z sanskrytem. Porównywa słowo *piętar* z *father, bratar* z *brother, duchar* z *daughter*, stare porównania, których pełno we wszystkich gramatykach, ale które tutaj są dość uderzające w ustach czciciela Siwy, rysami podobnego do nas.

Teraz idziemy do tancerek. Mieszkania ich znajdują się w samym środku miasta, na najludniejszej ulicy. Te fale różnobarwnego tłumy, ta mieszanina nagości i szat

powiewnych zawsze, w zadziwienie wprowadza. Przez środek ulicy fala płynie ciągle; na trotuarach ludzie siedzą rzędem, tu polerują brzozy, tam kupcy stoją, pochyleni nad księgami, dalej przechodnie, obojętnie powierzają swoje czarne głowy w ręce fryzjerów.

Ulica ciągle się zakręca, bardzo wąska z powodu budek sklepowych po obu stronach wystających, zapchanych owocami, bronzami, ozdobami ze szkła malowanego, haftowanymi pantofkami, a po nad tem wszystkim w górze, wystają terasy, pękate balkony, postumenta lub drewniane galerie, zostawiając w górze wązki tylko pasek widocznego błękitu nieba. Oto wnętrze oryentalnego mrowiska, zawsze jedne i te same od wieków. Tak sobie wyobrażamy handlowe części miasta w Bagdadzie z bajek...

Mój boy (służący) otwiera dobrze mu znane drzwi w głębi kurytarza, i wchodziłmy w półcień niskiej sali, w około której ciągnie się rząd lekkich kolumienek. Nikogo tu nie ma, tylko trzy małe pękate bożki siedzą na pół widzialne w swoich niszach. W głębi sali znajdują się ciemne sechody, po których wchodzimy po omacku. Wszedłszy na pierwsze piętro, jesteśmy już u tancerek.

Ciemno i duszno w tej wielkiej komnacie, obitej materyami, dywanami i draperiami z haftowanego jedwabiu. Zamiast mebli, kilka poduszek, a od sufitu zwisa bardzo bogaty kandelabr, rozgałęziony w niezliczone ramiona. Powietrze, pełne woni perfum, odurzające. Na ziemi stoją wazony z nieśmiertelnymi kwiatami żółtymi, i kilka kadielnic, z których unosi się w górę błękitny dym kadzideł.

Spostrzegamy nagle, że pokój o którym sądziliśmy, że w nim nikogo nie ma, jest zamieszkały. Siedząc na dywanach, oparte o balustradę z głową na rękach, trzy kobiety obojętnie patrzą w ulicę. Nasze wejście nie rozbudziło ich z apatyj: zaledwie lekko obróciły głowę w naszą stronę. Twarz ich jakby z brzozy, o rysach regularnych, powieki i brwi niesłychanie długie, wielkie czarne oczy, pełne melancholii i zmysłowości, ale zarazem powagi, której ujmy nie przynosi nawet śmieszny zkadinał pierścieni, wiszący u noszdrzy. Kobiety te, pędzą tak dni całe, leżąc leniwie wyciągnięte, pozawijane w swoje zasłony, drzemające w półcieniu tej komnaty, w której wonne dymy unoszą się i wiją w koło. Przypatrują się przez rzeźbioną galerję tłumowi, snującemu się w dole na ulicy, zawsze ukryte i niewidzialne. Czasem układają bukiety, bawią się kwiatami, albo jedna z nich bierze w rękę cytrynę i wchodzi pokój napełnia się ostrymi dźwiękami, gumami w minorowym tonie o nieuchwytnym rytmie, pomieszaniem z sobą, kończącemi się na nucie, która nie kończy melodyi, która każe się spodziewać dalszego ciągu, którego nie ma. Muzyka to dziwna i monotonna, jak ich życie. Oto egzystencja wszystkich kobiet oryentalnych, zamkniętych w domach. Takie życie powinno wytwarzać nadzwyczajną prostotę ducha, a jednak, czemuż te twarze są tak dziwnie poważne a szerokie czarne źrenice tak pełne ukrytej namiętności?

Wielki, ponury hiudus wchodzi układkim do komnaty i długo cichym głosem rozmawia z moim przewodnikiem. Pokazuje się, że *nautch* bardzo drogo kosztuje; żądają sto rupij za jeden taniec. Oczywiście nie chcą się na taką sumę zdecydować; podezas targu tłumaczą mi że tancerki przystroją się w pyszne ubiory z drogiej materyj; w kostiumy, które kosztowały tysiące rupij, i przypuszczają, że rzeczywiście piękne są bardzo: jedwabne materje z Bénarés, sztywne od gwiazd haftowanych szczerem złotem, delikatne gazy, których drzą iskielki złota, koronki naszywane drogimi kamieniami i przezroczytymi skrzydłami chrabąszczów. Zapala tysiąc świecał w świeczniku i taniec będzie trwał przez całą noc.

Oryginalna rozrywka, najwspanialsza we dług hiudusów, niema uroczystości ani święt bez *nautcha*. Skoro wybitny Europejczyk przybywa do Kalkuty lub Bombay, wielcy urzędnicy krajowi zapraszają go na *nautch* i wydają ogromne sumy aby mu pokazać cztery tancerki. Europejczyk zawsze się tam znajdzie dla wszystkich angiłków którzy *nautch* podziwiali jest to przyjemnością której zmieć nie można. Przyjmują zaproszenie z grzecznością, bawią godzinę i odcobdzą, skropieni perfumami, i uwieńczeni kwiatami, ktori obdarzyć gościa jest obowiązkiem każdego gospodarza. Krajowcy zostają, siedzą z nogami założonemi, i rękami skrzyżowanemi, nieruchomi, milczący. I tak cała noc przechodzi. Weźmy na uwagę, że w klasycznym *nautch* nie ma nic zmysłowego, i że w porównaniu z tym tańcem, najskromniejszy z naszych baletów byłby nieprzyzwołym: kobiety tańczą ukryte od stóp do głów drogiemi materyami, a im te materye, jakżeż kniejsze, tem drożej *nautch* kosztuje. Kładź rozumie powolne upajanie się, ów błogi zachwyt, rodzaj oszołomienia, urok subtelny do snu pobudzający tych hindusów, którzy siedzą w około sali patrząc na tańców...



Dźwięk cytry bezustannie powtarza swoją wiecznie jedną nutę smutną, niezrozumiałą; stroje taneczek mienia się, materye owijają się w koło ich postaci i rozwijają, drogie kamienie błyszczą, ramiona rozkwitają się z wolna, ciała kołyszą lub zatrzymują się nagle, nieruchome, z lekka tylko drżące niewidzialnym dreszczem, głowy wyginają się rozkosznie, ręce zaciskają, palce sztywnieją i drżą, a cytra ciągle brzmi tą samą melancholijną nutą; godziny płyną jedne za drugimi.... Wrażenie podobne do tego, jakiego doznajemy patrząc na wolne wznoszenie się dymu naszych cygar, lub na regularny bieg obłoków białych na błękitnie nieba.... *Ja* nie ostatwiej wtedy, rozprasza się; nie ma nic już z tego *ja*, tylko błysk drogich kamieni, łagodne wznoszenie się dymu lub wspaniały i lekki pochód obłoków na niebie....

Zewnętrzne podobieństwa rysów nie mogą nam dać istotnego pojęcia o stanie duszy tych ludzi. Czemu n. p. zdołamy wytłómaczyć fakt następujący: Dnia 15 lipca 1857 r. Nana-Sahib wydał rozkaz wymordowania wszystkich jeńców angielskich. Mężczyźni zostali rozstrzelani na gościńcu, kobiety i dzieci zapędzono do szopy i tam wystrzelano, mierząc przez otwory okien. Po upływie godziny, podczas gdy już nie słyszano żadnych głosów we wnętrzu budynku, Nana-Sahib kazał wywieść trupy i rannych umierających i wrzucić do wielkiej studni. Wczoraz, Nana zamówił sobie *nautch*. Przekuśnięty na sofie, przepędził on całą noc na przypatrywaniu się węzowym ruchom czterech taneżnic....

(Dalszy ciąg nastąpi).

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Akcyje pierwszeństwa kolei Lwów-Belzec (Tomaszów).** Przy losowaniu w dniu 31-go grudnia 1891 w Wiedniu wylosowano numery: 1999, 2054, 3244, 383, 4458, 5089, 932, 6293, 885, 7008, 9226, 11.149, 523, 712, 12.598, 13.604.

**Akcyje pierwszeństwa kołomyjskich kolei lokalnych.** Przy losowaniu dnia 31 grudnia 1891 w Wiedniu wylosowano następujące akcyje: Nr. 483, 1009, 805, 2814.

**5% listy zastawne bukowińskiego Zakładu kredyt. ziemsk. w Czerniowcach.** Po 1000 zł. Nr. 460, 566, 618, 688, 815, 831, 945, 946, 958, 1145, 159, 273, 379.  
Po 500 zł. Nr. 182, 273.  
Po 100 zł. Nr. 92, 168, 212, 376.

**Włoskie losy Czerwonego Krzyża.** Przy ciągnięciu w dniu 1 lutego w Rzymie główna wygrana w sumie 50.000 lirów padła na seryę 10.837 nr. 39; po 2000 lirów na seryę 8034 nr. 43 i 9825 nr. 3; po 1000 lirów na seryę 5966 nr. 16, seryę 6745 nr. 33; po 500 lirów na seryę 2121 nr. 46, seryę 6879 nr. 24; po 50 lirów na seryę:

Serya	Nr.	Liry	Serya	Nr.	Liry
1824	1	50	5555	10	50
3638	38	50	3801	23	50
9558	17	50	9580	36	50
10.693	26	50	10.722	4	50
10.923	35	50			

### Targ zbożowy. \*)

Dnia 5 lutego 1892.

**Lwów,** pszenica 10 10 do 11 95, żyto 10— do 10 35, jęczmień 6 75 do 8—, owies 7 25 do 7 70, rzepak 13— do 13 50, groch 6 50 do 13—, wyka — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 45— do 75—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Tarnopol,** pszenica 10— do 10 70, żyto 9 80 do 10 20, jęczmień 6 60 do 7 75, owies 7— do 7 25, groch 6 25 do 13—, wyka — do —, rzepak 13— do 13 50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 40— do 73—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Podwołoczyska,** pszenica 9 75 do 10 65, żyto 9 50 do 10 25, jęczmień 6 75 do 8—, owies 6 81 do 7 25, groch 6— do 12 50, wyka — do —, rzepak 13— do 13 25, lnianka — do —, koniczyna czerwona 42— do 72—, biała — do —, szwedzka — do —.

**Jaroslów,** pszenica 10 50 do 11 20, żyto 10— do 10 50, jęczmień 7 50 do 8 10, owies 7 30 do 7 85, groch 7— do 13—, wyka — do —, rzepak 13 25 do 13 75, lnianka — do —, koniczyna czerwona 50— do 76—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. \*

\*) Przedruk wzbroniony.

Chmiel 50— do 65— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21— do 21 50 zł.

Popyt mały. Kupcy zachowują rezerwy w zakupnach. Usposobienie mdłe.

## OSTATNIA POCZTA

Dr. Schmeykal odbył przedwczoraj dłuższą konferencję z Panem Ministrem sprawiedliwości, hr. Schoenbornem, w sprawie ugody czeskiej.

Z polecenia węgierskiego ministra skarbu przybyli przedwczoraj do Wiednia: sekretarz stanu, dr. Lang i radca sekcyjny, dr. Popovics, celem omówienia szeregu szczegółów, dotyczących w związku z projektem zwołania ankiet w sprawie uregulowania waluty.

*Norddeutsche Allgemeine Zeitung* przypuszcza, że porozumienie w kwestyi projektu, dotyczącego szkół ludowych, jest bardzo prawdopodobne. Przyczyni się do tego niezawodnie swobodne omówienie tej kwestyi na zebraniu wieczornem, jakie odbyło się w tych dniach u cesarza. Dzisiaj nawet *Post* i *Nationalzeitung* złagodźli swój ton, uważając, że nie ma w tej chwili jeszcze powodu do walki na noże z rządem. W komisji, której przekazano ów wniosek, 16 członków oświadczy się za nim, 12 zaś przeciw. Komisya ta zbierze się na pierwsze posiedzenie w przyszły poniedziałek.

Pisma niemieckie głosiły niedawno, że dnie nieszczęśliwego króla Ottona bawarskiego są już policzone, wobec tego oświadcza *Münchener Allgemeine Zeitung*, że w stanie choroby króla Ottona nie zaszło znaczenie pogorszenie, jakkolwiek choroba rozwija się ciągle, chociaż prawie niewidocznie.

*Mosk. Wied.* występują w sposób gwałtowny przeciw szerzącej się na wielkie rozmiary kolonizacji niemieckiej wzdłuż granicy wołyńsko-austriackiej, twierdząc, że na wypadek wojny mogłaby ona stać się groźną dla Rosyi. W ciągu ostatnich kilku lat udało się rzekomo kompanii berlińskiej po nabyciu wielkiej przestrzeni gruntów w pobliżu twierdzy Dubna, urządzić własnym kosztem kolej żelazną, wiodącą ku granicy. Na tym obszarze osiadło około 15.000 kolonistów niemieckich, zupełnie odosobnionych od ludności miejscowej, i tworzących groźną siłę dla pobliskiej twierdzy. Takiego zagrożenia interesów rosyjskich — pisze organ moskiewski — ścierpieć niepodobna i należy wczesniej pomyśleć o wydaleniu Niemców z tego obwodu.

Wicegubernator warszawski Andrejew został mianowany gubernatorem warszawskim. Moskiewski gubernialny marszałek szlachty, generał Jerszow, został mianowany gubernatorem orenburskim i atamanem nakaźnym wojska orenburskiego.

Specjalny komitet zorganizowania pomocy dla dotkniętej głodem ludności, upoważnił ministra spraw wewnętrznych do przedstawienia szczegółowych wniosków co do budowy w guberniach z „innoplemieniem zaludnieniem“ stu prawosławnych cerkwi i szkół, budowy elewatorów, i urzędzenia w powiatach, które najwięcej ucierpiały w skutek suszy, sztucznych rezerwoarów wody.

Do rady państwa wniesione być mają niebawem prace i projekty komisji, obradującej nad zasadami wyższego wykształcenia kobiet w Rosyi.

*Graždinin* donosi, że na ostatniem ogólnem zebraniu rady państwa, rozstrząsany był projekt prywatnego żeńskiego instytutu lekarskiego w Petersburgu.

Z okazji wyborów do Izby rumuńskiej, wydały w tym tygodniu wszystkie stronnictwa rumuńskie odezwy wyborcze. Odezwy narodowo-liberalnych zredagował Dymitr Sturdza, zaś odezwy stronnictwa rządowego ministrowie Carp i Lahowary. Ta ostatnia zawiera ustęp o polityce zagranicznej i o polityce handlowej.

W Rzymie odbyć się miała przed sądem ostateczna rozprawa w sprawie monsignora Amalfitano przeciw kardynałowi Oreglia, oskarżonemu przez msgr. Amalfitano o oszczerstwo; gdy wszakże wezwani do rozprawy świadkowie, przeważnie prałaci Kuryi rzymskiej, nie przybyli, bo im wezwania nie doręczono, lub wymówili się chorobą, odroczone rozprawę. Równocześnie donoszą jednak, że proces prawdopodobnie nie będzie wcale przeprowadzony, gdyż z Watykanu

wpływają na prałata Amalfitano, ażeby od rozprawy sądowej odstąpił, jego krzywdę bowiem sam Papież uznaje i ofiaruje mu beneficjum przy Bazylice watykańskiej.

Policya rzymska odkryła w willi na Janikulu, dwadzieścia pięć obrazów, które wyniesione zostały z galerii księcia Sciarra di Colonna. Willa ta jest własnością księcia.

W Paryżu wyszła księga żółta, która wyłącznie poświęcona jest przebiegowi negocjacji rządu francuskiego z innemi państwami w sprawie nowych taryf.

Rojaliści we Francyi dali znak życia. Na zgromadzeniu w Nimes dep. de la Marzelle miał mowę, w której objaśniał stanowisko nieprzejednanych rojalistów. Oniesienie republiki jest jego hasłem. Mowca z pogardą odezwał się o konserwatywnych, przyjmujących republikę jako fakt dokonany, twierdząc, że zaiste szkoda czasu tracić, zajmując się tymi odszczepieńcami. Deputowani zakończyli swoją więcej namiętną niż polityczną mowę wezwaniem, aby rojaliści stali się zbliżyć do ludu i pozyskać demokrację.

Im bardziej zbliża się termin zwołania parlamentu, tem silniejszym tętmem bije życie polityczne w Anglii. Przerwane przez dni kilkanaście na znak żałoby i smutku po śmierci ks. Clarence, odzywać się zaczyna obecnie silnemi i doniosłemi akcentami. Stronnictwa szykują się do walki, która będzie zaciętą i stanowczą. W Exeter odbył się wielki meeting, na którym margr. Salisbury miał mowę. Premier angielski mówił głównie o Egipcie i o Irlandyi, ale to też dwie te kwestye wyczerpują na razie prawie całą politykę angielską wewnętrzną i zewnętrzną. Khedywa zmarłego nazwał Salisbury wiernym i roztropnym sojusznikiem; pochwały te skierowane pod adresem młodego władcy Egiptu, były zastrzeżeniem, aby i on kiedyś na takie samo zasłużył sobie uznaniem. Kwestyę irlandzką nazwał minister piekącą; jest nią ona rzeczywiście w chwili, kiedy rząd ma zamiar przedłożyć Izdom bill o administracji lokalnej. Minister Balfour zamierza bronić go całym zasobem wymowy i energii.

Członkowie gabinetu odbyli sesyę, w ciągu której zredagowano orędzie królowej do Izby parlamentu. Tenże rozpocznie posiedzenia 9 lutego. Rząd pragnie przeprowadzić trzy ważne ustawy o decentralizacji administracyjnej w Irlandyi za pomocą podobnych do angielskich rad prowincjonalnych (*countrycouncils*) — oraz dwóch reform dla Anglii: agrarnej i higienicznej. Pierwsza ma umożliwić nabywanie drobnych parceli gruntowych przez wyrobników; druga (*housing of the poor*) ma rozpatrzyć kwestyę domostw dla warstw najbiedniejszych. Gabinet obawia się silnej opozycyi.

Według doniesień z Londynu, odbyła się w dniu 2 b. m. w Exeter wielka manifestacja stronnictwa unionistowskiego, na której lord Salisbury wygłosił długą mowę, uderzając w niej na opozycję.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 5 lutego.** W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych przemawiali generalni mowcy w sprawie podatku giełdowego. Po tych przemówieniach oraz po głosach posłów Hulitza i Slavika, przyjęła Izba ustawę o podatku giełdowym (z nieznacznymi zmianami) tudzież ustawę o zaprowadzeniu poboru należności stemplowych od zagranicznych akcyj, rent i zapisów długu.

**Wiedeń, 5 lutego. (Tel. pryw.)** Część rzeźników wiedeńskich i prowincjonalnych wniosła do Izby deputowanych petycję, żądając dozwolenia importu wołów i krów z Rumunii pod pewnymi zastrzeżeniami weterynaryjnemi i wyrażając nadzieję, że przez to zarządzenie ceny mięsa w Wiedniu i miastach prowincjonalnych się zmniejszą.

**Ostrzyżoń, 5 lutego.** Wczoraj odbyła się uroczysta instalacja księcia prymasa Vaszaręgo.

**Zadar, 5 lutego.** Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z grupy gmin wiejskich w Sebenico, wybrany został ks. Bianchini, kapłan świecki, redaktor *Narod. Listu* w Zadarze, należący do obozu kroackich narodowców.

**Berlin, 5 lutego.** Parlament uchwalił w trzecim czytaniu przedłużenie traktatu handlowego z Hiszpanią; przyjął również w trzecim czytaniu etat dodatkowy i uchwalił bez rozpraw powszechny traktat pocztowy.

Komisya parlamentu przyjęła projekt ustawy w sprawie wycofania z obiegu talarów związkowych bitych w Austrii.

**Berlin, 5 lutego. (Tel. pr.)** Na wczorajszym posiedzeniu pruskiej Izby dep. pp.: Czarlinski, Schalscha (członek centrum) i Oppen (ze stronnictwa konserwatywnego) domagali się zupełnego otwarcia granicy dla robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi.

Aresztowanym w tych dniach w Berlinie anarchistom ma być wytoczony proces o zbrodnię zdrady stanu.

Cesarz powołał do siebie wczoraj prezydenta prowincyi hanowerskiej Bennigsen. Mówią, iż chodzi tu o pozyskanie stronnictwa narodowo-liberalnego do nowej ustawy szkolnej.

Ambasador włoski hr. Launay, zachorował na influenę. Stan jego uważają lekarze za groźny.

**Bruksela, 5 lutego.** Odbyło się tu przy wielkim udziale uczestników zgromadzenie socjalistów, celem założenia protestu przeciw odesłaniu projektu rewizyi konstytucyi do sekcji centralnej. Na zgromadzeniu wygłoszono mowy podburzające, poczem liczni manifestanci z hałasem przeciągali przez ulice miasta.

**Montdidier, 5 lutego.** W sprawie spadku po markizie Plessis-Bellier trybunał orzekł, że Papież może we Francyi dziedziczyć równie jak inni obcy monarchowie.

**Stokholm, 5 lutego.** Znana autorka, pani Emilia Flygare Carlen, zakończyła życie.

**Paryż, 5 lutego.** Deputowany Laur wyjechał do Szwajcaryi, prawdopodobnie, aby tam odbyć pojedynek z Constanssem.

**Madryt, 5 lutego.** Pogłoski o zachorowaniu króla są bezzasadne.

**Londyn, 5 lutego.** Nie ma nadziei, aby parowiec „Eider“ mógł być jeszcze usplawniony.

**Petersburg, 5 lutego.** Wszelkie oczekiwania, że zakaz wywozu zboża zniesiony zostanie, są bezpodstawne. Rząd uchyla wszelkie odnośne prośby.

**Petersburg, 5 lutego. (Tel. pryw.)** Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, iż ministrem komunikacji zostanie generał-adjutant baron Korff, który obecnie jest generał-gubernatorem prowincyi amurskiej.

**Petersburg, 5 lutego. (Tel. pryw.)** Car dozwolił na uzbrojenie kozaków i dragonów nowym karabinem kalibru 7 6 milimetrów.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 4go lutego 1891 r. godz. 5 minut 45.** Akcyje kredytowe 312—, Anglo-austriackie —, Akcyje banku dla krajów koronnych 210—, Akcyje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 95—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100 75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5 pr. pr. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek 57 87. Usposobienie —.

**Wiedeń, 5go lutego 1891 r. godz. 2, minut 40.** Akcyje kredytowe 309 50, Alp. Tow. górnicze 64 30, Węgierskie akcyje kredytowe 341 50, Akcyje anglo-austriackie 160 25, Akcyje banku Union 237 50, Akcyje kolei Karola Ludwika 212—, Akcyje kolei Północnej 287 50, Akcyje kolei Południowej 92—, Losy tureckie 34 70, Akcyje kolei państwowej 293—, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 247—, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 199 50, Wiedeńskie losy komunalne 152—, Akcyje tytoniowe 162—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105—, Akcyje kolei Elbetal 232 —, Akcyje banku dla krajów koronnych 200—, 4-prc. węgierska renta złota 108 15, Akcyje banku związkowego 113 25, Rubel papierowy 1 15 75, Węgierska renta papierowa 102 80. Usposobienie osłabione.

**Wiedeń, 5go lutego 1891, godzina 10 minut 35** Akcyje kredytowe 309 50, Akcyje kolei państwowej 292 87, Akcyje tytoniowe 162—, Anglo austriackie 160 50, Unionbank 237 50, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 92—, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98 50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 162— za 100 marek 57 90, Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.



Nadesłane.

Kieliszek starej żytniej wódki jest bardzo zdrowy, na tak mokre i dżdżyste powietrze, której litrową butelkę za 90 centów nabyć można w handlu 133 Karolla Ballabana we Lwowie.

100.000 guldenów wynosi główna wygrana wielkiej pragskiej loteryi. Zwracamy zatem uwagę naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się 12 lutego.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

- 5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowic:

- 4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.
8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowic, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowic, Jass i Bukaresztu.
9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowic, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

- 8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.
5.40 wieczór. Pociąg mieszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

- 8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowic:

- 6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowic i Stanisławowa.

- 1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowic, Stanisławowa i Husiatyna.
7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowic, Stanisławowa i Husiatyna.
11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

- 7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej
3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to, w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwoleczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.
Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonekowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

- Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu

pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 30 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

- Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwoleczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 2 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany
Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 1 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed połudn. wstęp wolny.
Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 lutego 1892.

Table with 3 columns: description of goods, price per unit, and quantity. Includes sections for '1. Akcyje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 lutego 1892.

Table with 3 columns: description of securities, price per unit, and quantity. Includes sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacje inden.', '3. Akcyje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with 3 columns: description of securities, price per unit, and quantity. Includes sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacje inden.', '3. Akcyje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with 3 columns: description of securities, price per unit, and quantity. Includes sections for '1. Dług państwa', '2. Obligacje inden.', '3. Akcyje', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy', '7. Weksle (za 3 miesiące)', 'Kurs złota'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 5348 (649 1-3) Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Uschera Rubinsteina w kwocie 31 zł. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 2 w Nielipkowicach w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskim; położonej, dłużnika Iwana Czajki własnej, wyk. hip. l. 18 ks. gr. gm. Nielipkowiec objętej w dniu 23 lutego i w dniu 22 marca 1892 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 535 zł.
Zakład wynosi 53 zł. 50 ct.
Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrane w tusądowej registraturze.
Sieniawa, 21 września 1891.
L. 8227 (616 1-3) W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 26 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja połowy realności według wyk. hip. l. 435 gm. Zadwórże nieobjętej masy spadkowej Wasyla Łozińskiego własnej na rzecz Paški Burak pto 12 zł. 50 ct. zpn.
Cena wywołania 110 zł.
Wadyum 12 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i

wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipot. kuratorem p. Szymon Czestynski z Glinian.
C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, dnia 15 grudnia 1891.
L. 14999 (634 1-3) Zawiadamia się chęć kupna mających że w tut. sądzie powiatowym miejs. deleg. odbędzie się przymusowa sprzedaż 2/4 części realności lwh. 71 gm. Kraczkowa z Cierpiszem dolnym i górnym na pokrycie wierzytelności Herscha Meilecha Beka w kwocie 20 zł. aw. zpn. w dniach 1 marca 1892 i 1 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena wywoławca 30 zł. aw.
Wadyum 5 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Rzeszów, dnia 31 grudnia 1891.
L. 7664 (613 1-3) Dnia 4 maraa i 1 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacja realności, whl. 499 w Dobczycach objętej, Jakóba i Gusty Perlothów własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 6 zł. zpn.
Cena wywołania 40 zł.
Wadyum 4 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny

przejrzeć można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy burmistrz Walenty Walas.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 12 listopada 1891.
L. 7327 (614 1-3) Dnia 4 marca i 1 kwietnia 1892 każdym razem o 10 godz. z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacja realności w Podolanach położonej, lwh. 15 objętej dawniej Franciszka Stopy obecnie Tomasza Bzdyla własnej na pokrycie pretensyi powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w sumie 87 zł. 50 ct. zpn.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz Bruno Rogalski.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 13 listopada 1891.
L. 6239 (599 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 120 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Süssla Trauriga w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 330 i 1/2 332 gm. kat. Kasina wielka objętej dłużniczej masy spadkowej Józefa Fornala własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 marca i 8 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowionym k. notaryusz Jan Wysocki w Mszanie dolnej.
Cena wywołania 92 zł. 93 ct.
Wadyum 9 zł. 30 ct. aw.
Mszana dolna, 30 listopada 1891.
L. 9140 (574 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Eliasza Jachimsmanna w kwocie 44 zł. 40 ct. od dnia 28 czerwca 1892, bieżącym. kosztów sporu w kwocie 1 zł. 64 ct. kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. zpn. przedsięwziętą będzie w dniach 7 marca 1892 i 4 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 11 przed południem sprzedaż publiczną licytacją połowy realności objętej wyk. hip. 17 w Świątnikach górnych powiatowej, dłużnika Stanisława Zaby własnej.
Cenę wywołania wynosi kwota 55 zł.
Wadyum kwotę 5 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. dr. Feuerisen w Podgórzu.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 4 października 1891.



L. 11707 (625 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 191 zł. 84 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 10 lutego 1892 i dnia 16 marca 1892 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników, spadkobierców Prokopa Semków własnej wyk. hip. 92 w połowie, 94 w całości gm. kat. Pasieczna objętej pod lk. 48 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 zł. aw. sprzedaną zostanie.  
Zakład wynosi 40 zł. aw.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Hausser.  
Stanisławów, dnia 25 września 1891.

L. 6890 (628 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w ilości 438 zł. 43 ct. aw. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. l. 7 ks. gr. gm. kat. Kębłów oraz realności objętej wyk. hip. l. 147 ks. gr. gm. Kębłów dłużnika Antoniego Głaza własnych i to każdej z osobna.  
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach w dniu 23 lutego 1892 i w dniu 23 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa a to odnośnie do realności lwh. 7 wraz z parą koni i krową pod pozycjami 8 i 9 protokołu oszacowania z dnia 6 września 1890 l. 10121 opisanych i oszacowanych wartość szacunkową w ilości 1437 zł. 50 ct., odnośnie zaś do realności lwh. 147 wartość szacunkowa w kwocie 250 zł. aw. poniżej której w terminie powyższym realności te sprzedane nie będą, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.  
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi odnośnie do realności lwh. 7 143 zł. 75 ct., odnośnie zaś do realności lwh. 147, 25 zł.  
Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.  
Mielec, dnia 30 października 1891.

L. 7929 (615 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 marca 1892 poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 2 i l. 68 ks. gr. gm. Hanaczów, Wasyła Bahryja i Jana Figurskiego własnych na rzecz Mojżesza Adlera pto 30 zł. zpn.  
Cena wywołania realności wyk. hip. l. 2 objętej 1170 zł. 50 ct.  
Wadyum 117 zł.  
Cena wywołania realności wyk. hip. l. 68 objętej 1192 zł.  
Wadyum 120 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.  
Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego z Glinian.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Gliniany, dnia 15 grudnia 1891.

L. 8496 (619 2-3)  
Dnia 23 lutego i dnia 29 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności wyk. hip. l. 353 gm. kat. Skołoszów objętej Izraela Fussa własnej na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie pto pięciu rat po 50 zł. aw. zpn.  
Cena wywołania 3000 zł.  
Wadyum 300 zł.  
Resztę warunków, wyciąg hipot. i protokół opisaną przynależności można przejrzyć w sądzie.  
Kuratorem wierzycieli nieznanych ustanowiony Władysław Janicki w Radymnie.  
Radymno, 25 listopada 1891.

L. 7933 (597 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty drugiej raty z 1 kwietnia 1886 w kwocie 8 zł. 50 ct. wraz z 8 prc. odsetkami zwłoki od 10 września 1886, trzeciej raty z 1 października 1886, w kwocie 75 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 października 1886, czwartej raty z 1 kwietnia 1887 w kwocie 75 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 kwietnia 1887 w kwocie 19 zł. 56 ct. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 5 kwietnia 1887 i piątej raty z 1 października 1887 w kwocie 75 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 października 1887 zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 29 w Młynówce położonej, wyk. hip. l. 6 i 7 ks. gr. gm. Młynówka dłużnika Abrahama Izaaka 2 im. Altstocka własnych, i wyk. hip. l. 192 tychże ksiąg, dłużnika Sary Deborah 2 im. Altstockowej własnej objętej, w tut. sądzie w drodze pu-

blicznej licytacji na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie dnia 29 lutego 1892 i dnia 29 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania a to wyk. hip. l. 6 w sumie 2500 zł. wyk. hip. l. 7 w sumie 1000 zł., a wyk. hip. l. 192 w sumie 300 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. i protokół opisaną przynależności realności przejrzyć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zborów, dnia 20 września 1889.

L. 9215 (630 2-3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności Michała i Katarzyny Mischczychów w kwocie 80 zł. aw. odbędzie się w tut. sądzie dnia 24 lutego i 30 marca 1892 zawsze o 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji całego ciała hip. l. 828 i połowy ciała hip. l. 391 ks. gr. gm. Sośnicy dłużnika Jana Zaruckiego własnych protokołem de pr. 22 lutego 1891 l. 1471 ocenionych.

Cenę wywołania stanowi dla wykazu hip. 828 kwota 125 zł., zaś dla połowy wyk. hip. 391 kwota 65 zł.

Wadyum 10 prc.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż za lub wyżej, na drugim niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, akt detaksacji i wyciąg hipot. leżą w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Antoni Smoliński w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Radymno, 5 grudnia 1891.

L. 3246 (594 2-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 marca 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 48 w Woli przemyk. Karola Dubiela względnie masy własnej na rzecz Jędrzeja i Pauliny Kukiełków pto 140 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 120 zł.  
Wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Jana Maczyszyzna c. k. notaryusza.

C. k. Sąd powiatowy.  
Radków, 11 stycznia 1892.

L. 7285 (592 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Przedborzu położonej, wedle wyk. hip. Nr. 24 tejże gminy dłużników nielet. Maryi, Michała, Mikołaja, Piotra, Aleksandra i Anny Kozaków własnej, na zaspokojenie pretensyi Ogólnego kredyt. rol. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji w kwocie 302 zł. 40 ct. aw. dnia 3 marca i dnia 7 kwietnia 1892, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł., na drugim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny można w tut. registraturze przejrzyć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 lipca 1891 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali kuratorem p. Jana Derdelewicza i tychże wierzycieli o rozpisanii niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.  
Krakowiec, 20 grudnia 1891.

L. 7942 (596 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 10 lutego 1892 i dnia 9 marca 1892 zawsze o godz. 11 rano, przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż 5/6 części realności z wyk. hip. l. 41 i 118 ks. gr. gm. Ładyna Iwana Kozopas i Michała Hłyniańskiego własnych.  
Cena wywołania 166 zł. 67 ct.  
Wadyum 10 prc.  
Kuratorem wierzycieli notaryusz Morwitz.  
Ustrzyki, 26 listopada 1890.

L. 6554 (600 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiśni ogłasza że w dniach 17 lutego i 9 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 66 zł. 83 ct. aw. zpn. na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji publiczna licytacja ciała lwh. lwh. 184 ks. gr. Arłamowska wola objętej Hrynka Hawryłaka własnej.  
Cena szacunkowa 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Blizsze warunki można przejrzyć w tus. registraturze.

Sądowa Wisznia, 19 października 1891.

L. 4517 (595 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 37 zł. aw. zpn. na rzecz Nussima Rottenberga odbędzie się dnia 10 lutego i 9 marca 1892 o godz. 10 przed południem w budynku sądowym egzekucyjna sprzedaż 1/7 części realności lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Dzwiniacz dolny objętej dłużnika Stefana Krasulaka własnej.

Cena wywołania 71 zł.  
Wadyum 7 zł. 10 ct.

Blizsze warunki przejrzyć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 18 czerwca 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum Morwitza c. k. notaryusza w Ustrzykach.  
Ustrzyki, 24 lipca 1891.

L. 9342 (572 3-3)  
W sprawie egzekucyjnej Mozesza Lemlera przeciw Michałowi Guzikowi o 115 zł. 45 ct. aw. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 22 lutego 1892 i dnia 21 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 23 w Gólkowicach położonej.  
Cena szacunkowa wynosi 366 zł. aw.  
Wadyum 37 zł. aw.  
Warunki licytacyjne można przejrzyć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fenereisen.

C. k. Sąd powiatowy.  
Podgórze, dnia 5 listopada 1891.

L. 14676 (590 3-3)  
W dniach 25 lutego 1892 i 23 marca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności Katarzyny Bojko własnej, wyk. hip. l. 483 ks. gr. gm. Dora objętej, na zaspokojenie pretensyi Leiby Habera w kwocie 48 zł. zpn.

Cena wywołania 170 zł.  
Wadyum 17 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Iwana Marusyna z Dory.

Wyciąg hipot. i protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, dnia 13 grudnia 1891.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 18031 (466 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako wekslowy wdrażając na żądanie Jakóba Kwartel postępowanie amortyzacyjne co do zatraconego wekslu z daty Stanisławów 9 listopada 1891 na 1000 zł. aw. opiewającego, przez Jakóba Kwartel wystawionego i na jego własne zlecenie w sześć miesięcy od daty płatnego, przez Mojżesza Rosenblatt przyjętego.

Wzywa każdego z posiadaczy tegoż wekslu, aby w przeciągu 45 dni od dnia zapadłości rzeczzonego wekslu tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie powyż wspomniany weksel na ponowne żądanie za umorzony uznany zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Stanisławów, dnia 23 grudnia 1891.

L. 6450 (626 2-2)  
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie uwiadamia nieobecnego Dawida Blausteina, że przeciw niemu wniosła pod dniem 12 września 1891 do l. 6450 Jenta Horowitz pozew o zapłatę 100 zł. aw. i termin do wniesienia obrony na 8 lutego 1892 o godz. 9 rano wyznaczono, ustanowiono dlań kuratorem Dawida Mesnera z Probuzny któremu się rzeczona skarga doręcza.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę obrał, inaczej skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Husiatyn, 19 września 1891.

L. 7074 (477 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Zofię Gądek, że dnia 11 września 1891 do l. 5913 wniosła Agata Kręzel imieniem własnym i imieniem Antoniego i Jana Gądków przeciw Franciszkowi Burdzieńskiemu i szukanej skargę o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli śp. Katarzyny Burdzieńskiej i u-

znanie ich za właścicieli części realności spadkowej, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 kwietnia 1892 o 9 rano, tudzież że dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanowiono kuratora ad actum w osobie Józefa Gądka ze Siedlisk.

Będzie zatem rzeczą pozwanej kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych okoliczności wyniknąć mogące pozwana sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy  
Żmigród, dnia 21 listopada 1891.

L. 17 (637 1-3)  
Pan dr. Izidor Taubenfeld, kandydat adwokatury, wpisany został z dniem 1 lutego 1892 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Drohobyczu.  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Sambor, dnia 1 lutego 1892.

L. 86 (582)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, iż c. k. notaryuszowi Karolowi Bartoszewskiemu w Jarosławiu, jako komisarzowi sądowemu ogólną delegacją do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych i wszelkiej czynności w sprawach niespornych w okręgach c. k. sądów powiatowych Jarosławskiego i Pruchnickiego udzielił.  
Z c. k. Sądu obwodowego.  
Przemyśl, 9 stycznia 1892.

L. 2226 (638)  
Zawiadamia się, że dnia 26 stycznia 1892 wniósł Klemens Schnitzel przeciw Izraelowi i Hennie Winterom skargę o zapłacenie kwoty 15 zł., w skutek której termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 18 lutego 1892 o godz. 9 rano wyznaczonym i dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Wintera kurator dr. Chodacki ustanowiony został.

Wzywa się Izraela Wintera, aby ustanowionemu zastępcy środki do obrony podał, lub innego zastępcę tut. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.  
Tarnów, 27 stycznia 1892.

L. 32 (593 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Kebleusza, iż w sporze drobiazgowym Aleksandra Fedorczaaka przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Pawła Królikowskiego z Tylicza i termin do rozprawy na dzień 23 lutego 1892 o godzinie 8 rano wyznaczono.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Muszyna, 4 stycznia 1892.

L. 719 (644 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Jastrzębiec Milewskiego, że Jan Komar wniósł przeciw niemu w dniu 14 listopada 1891 do l. 12766 pozew o zapłacenie 50 zł. wa. zpn., w skutek czego termin do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego na 23 lutego 1892 godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego kuratora w osobie Nykoły Dromireckiego, naczelnika gminy z Berezo-wa, ustanowiono.

Wzywa się zatem Antoniego Jastrzębiec Milewskiego, aby kuratorowi informacji udzielił, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Peczeniżyn, 20 stycznia 1892.

L. 1733 (639 1-3)  
Zawiadamia się, że dnia 5 stycznia 1892 wniósł Klemens Schnitzel przeciw Izraelowi i Hennie Winterom skargę o rozwiązanie kontraktu najmu i oddanie lokalu, na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 29 lutego 1892 o godzinie 9 rano wyznaczono, i dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Wintera kuratora w osobie adw. dr. Juliusza Chodackiego z Tarnowa ustanowiono. Wzywa się zatem Izraela Wintera, aby ustanowionemu zastępcy środki do obrony podał lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi tutejszemu wskazał.  
Z c. k. Sądu powiatowego miej.-deleg.  
Tarnów, 23 stycznia 1892.

L. 10055 (618 1-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Jarkiewicz, że Aron Rossbach wniósł przeciwko niej i Katarzynie Jarkiewicz pozew o zapłatę kwoty 29 zł. 62 ct. aw. zpn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na 16 lutego 1892 o 8 godzinie rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnej ustanowiono adw. dr. Geisslera w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.  
Nowy targ, dnia 31 grudnia 1891.



L. 17837 (467 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Chanę Schütz, że celem doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z dnia 25 lipca 1891 l. 8416 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi Sawczuk pto 200 zł. aw. zpn. ustanowiono dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Bindera, zaś adw. dr. Blausteina zastępcą tegoż.  
C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1891.

L. 8565 (447 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Tadeusza Żuk Skarszewskiego, iż w sprawie Henryka hr. Morstina przeciwko niemu o zainstalowanie prawa zastawu dla sumy 6000 zł. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Kobyle Tabaszowa i Stany, ustanowiono dlań kuratorem p. adw. dr. Chlebowskiego i temuż doręczono uchwałę z dnia 28 listopada 1891 l. 8565 dla niego wystosowaną.

C. k. Sąd obwodowy.  
Nowy, Sącz, 28 listopada 1891.

L. 7723 (527 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy Rymanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Urischa Gräbera iż przeciw niemu i towarzyszom wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie; pozew o zapłatę 70 zł. 56 ct. zpn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 9 lutego 1892 o godz. 9 rano i że dla obrony jego praw Józefa Kaczorowskiego kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Urischa Gräbera, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Z c. k. Sądu powiatowego  
Rymanów, 30 grudnia 1891.

L. 12399 (571 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnej zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Rozinę Chaner, iż pod dniem 24 lipca 1891 l. 7408 wytoczył Salamon Knoll przeciw niej pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod nr. 245 w Nadwórnej prawa zastawu dla wierzytelności wekslowych w kwocie 494 zł. i 1008 zł. aw. zpn. i że do wniesienia obrony termin na dzień 22 lutego 1892 wyznaczono.

Wzywa się przeto Rozinę Chaner, by ustanowionemu kuratorowi Julianowi Kisielewskiemu z Nadwórny potrzebną do obrony informację udzieliła lub też inne zastępstwo obrała, gdyż wynikiem złe skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Nadwórna, dnia 17 grudnia 1891.

## Wyroki prasowe.

L. 1423 (621)  
C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy orzekł na podstawie § 493 pk., iż treść umieszczonego w Nr. 3 berlińskiej „Gazety robotniczej“ z dnia 16 stycznia 1892 w odcinku pod tytułem „Wolne listy“ artykułu w ustępach na stronicy 2 w kolumnie I od „całkiem co innego jednak“ do „płaconych przez ludność“ i w kolumnie II od „I tu stajemy z nimi“ do „naszych wrogów“, tudzież artykuł na stronicy 4 w kolumnie II p. t. „Ruch robotniczy“ w ustępie od „Do miejsc objętych“ aż do „ufać dobroczyncom“ mieści w sobie znamiona występku z § 302 uk. i że zarządza przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskata tego numeru została zatwierdzoną, a dalsze rozpowszechnianie takowego zakazanem.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.  
Kraków, 23 stycznia 1892.

L. 2096 (652)  
C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy orzekł na podstawie §. 493 pk. że treść zamieszczonego w nr. 4 tygodnika berlińskiego „Gazeta Robotnicza“ organ socjalistów polskich z dnia 23 stycznia 1892 artykułu wstępnego pod tytułem „Wiec w Friedrichsbergu“ mianowicie w ustępach od słów „podczas kiedy inne narody“ do słów „do życia potrzeba“ stanowi istotę występku z §. 302 uk. a nadto w ustępie 8 istotę czynu zbrodni z §. 65 l. a. że treść umieszczonej w tymże numerze na stronicy 2 i 3 korespondencji pod tytułem „Lwów w styczniu“ w ustępach od słów „przy 3 punkcie programu“ do słów „kolei państwowej“ stanowi istotę zbrodni z §. 65 lit. b. że zarządza przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskata tego numeru zostaje zatwierdzoną i dalsze rozszerzanie takowego zakazanem.

Kraków, 30 stycznia 1892.

## Upadłości.

L. 1250 (608 1—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wolfa Jakubowicza nieprotokołowanego kupca towarów korzennych i mieszanych w Skałacie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Leopolda Kertha w Skałacie a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Ehrlicha w Skałacie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 8 lutego 1892 o godz. 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 8 kwietnia 1892 bądź do bezpośredniego w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 25 kwietnia 1892 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzyli, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuży prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Skałacie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Skałacie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowiony by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnopol, dnia 26 stycznia 1892.

## Kuratele.

L. 11862 (617 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Michał Motyl z Tadań za marnotrawcę został uznany a kuratorem Fedka Nakonecznego ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiatowego.  
Kamionka, 21 grudnia 1891.

L. 8581 (569 1—3)  
Petro Machobej syn Onufrego z Łanów marnotrawca.  
Jego kuratorem Jakow Czapuha z Łanów.

C. k. Sąd powiatowy.  
Halicz, dnia 30 października 1891.

L. 7791 (546 3—3)  
Ilko Rozmiryca z Zalesia głupekowatym uznany, kuratorem dlań Jędrzej Chrzewski z Zalesia ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mielnica, 19 listopada 1891.

L. 161 (545 3—3)  
Jakób Krępa z Chorzelowa uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Marcina Krępe z Chorzelowa.

C. k. Sąd powiatowy.  
Mielec, dnia 12 stycznia 1890.

## Konkursa.

L. 362 (651 1—3)  
Konkurs, na posadę lustratora przy Wydziale powiatowym w Sanoku dla lustrowania majątków gminnych i zakładów gminnych.

Płaca roczna lustratora 500 zł. aw. i ryczałt na kosztą podróży w kwocie 200 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść swoje podanie najdalej do 20 lutego br. do Wydziału powiatowego w Sanoku i dołączyć do takowego dowody, iż 40 roku życia nie przekroczył, że złożył egzamin

państwowy z rachunkowości i że odbył przynajmniej jednoroczną praktykę przy kasie rządowej, większej kasie miejskiej lub Wydziału krajowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.  
Sanok, dnia 1 lutego 1892.

L. 98 (636 1—3)  
Wydział pow. rawski na mocy uchwały Rady powiatowej z 25 stycznia rb. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora powiatowego z roczną płacą 600 zł. i ryczałtem na kosztą podróży 400 zł. aw.  
Od kandydata wymaga się studyów technicznych i wiadomości buchhalteryjnych.

Posada rzezoną nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie, na czas dalszy za uchwałą Rady powiatowej także stałe.

Podania udokumentowane wnieść należy do Wydziału pow. najdalej do ostatniego lutego br.

Rawa, dnia 28 stycznia 1892.

L. 194 (558 3—3)  
Przy Sądzie obwodowym w Jasle opróżniona została posada dozorczy więźniów z płacą roczną 300 zł., dodatkiem aktywnym 75 zł. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca lipca 1872 nr. 98 dz. up. ułożone wnieść należy do dnia 6 marca 1892 do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium Sądu obwodowego.  
Jasło, dnia 26 stycznia 1892.

## Doniesienia prywatne.



## Ogłoszenie.

Dobra Borki Janowskie koło Lwowa położone, są z wolnej ręki do sprzedania. Obszar przeszło 600 morg., z czego przeszło 200 m. roli, 324 m. łąk, reszta ogrody i pastwiska — budynki w stanie zupełnie dobrym. Rliższych wyjaśnień udzieli Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Sambora.

**K**to chce mieć dobrze i po przystępnych cenach nastrojony fortepian lub pianino, niech się uda do znanego tak we Lwowie, jak i na prowincyi, stroiciela **Juliana Jasinieckiego**, fortepianisty, który poleca się łaskawej P. T. Publiczności. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Lwów, Rynek 36, II. piętro, oficyny. Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży przegranych fortepianów. — Na żądanie dojeżdżam na prowincję. 66

## Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie, połączony za składem wolnym.

Obrót w miesiącu styczniu 1892.

I. A. Zboża krajowego.		w wartości ubezpieczonej zł.	
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	807791 kilogr.	83674	14890
Weszło w styczniu 1892	110153	—	—
Ogółem	917944	83674	14890
Wydano w styczniu 1892	124400	—	—
Zapas na dniu 31 stycznia 1892	793544	83674	14890
II. Spirytusu.		w wartości ubezpieczonej zł.	
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	45140-35 hektolitrostopni	9401	17048
Weszło w styczniu 1892	83110-00	—	—
Ogółem	128250-35	9401	17048
Wydano w styczniu 1892	—	—	—
Zapas na dniu 31 stycznia 1892	128250-35	9401	17048
Poświadczenie składowe na zboże.			
Na dniu 31 grudnia 1891 było w obiegu	18 sztuk na	547756 kilogr.	59870
Wydano w styczniu 1892	1	8900	1100
Ogółem	19	556656	60970
Sejgnięto w styczniu 1892	6	227081	25300
Na dniu 31 stycznia pozostaje w obiegu	13	329575	35670
I. B. Zboże zakrajowe.		w wartości ubezpieczonej zł.	
Zapas na dniu 31 grudnia 1891	630684 kilogr.	69669	—
Weszło w styczniu 1892	—	—	—
Ogółem	630684	69669	—
Wydano w styczniu 1892	439861	—	—
Zapas na dniu 31 stycznia 1892	190823	69669	—
We Lwowie, dnia 1 lutego 1892.			